Nr 575. Kraków, Piątek 13 Grudnia 1907. Rok XXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. —

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rekopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Pienna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: Ludwik Ploha, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. Amster — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rongemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Rozwiązanie Sejmu chorwackiego.

Na dzień wczorajszy zwołany został Sejm chorwacki, lecz tylko w tym celu, ażeby wysłuchał rozwiązującego go rozporządzenia królewskiego. Miał on uchwalić prowizoryum budżetowe, zanim atoli załatwił się z formalnościami otwarcia sesyi, już przestał istnieć. Akt rozwiązania poprzedziły sceny burzliwe i gwałtowne. Zwracały się one głównie przeciwko obecnemu banowi dr. Rakodczajowi, którego nie uznaje żadne ze stronnictw chorwackich. Powitany okrzykami, jak n. p. „pachołek Madziarów!" „Zdrajca" itp., zupełnie osamotniony w tym Sejmie, ograniczył się on jedynie do odczytania reskryptu królewskiego, poczem natychmiast opuścił gmach sejmowy, aby uniknąć gorszych jeszcze inwektyw i obelg.

Rozwiązanie Sejmu chorwackiego nie było niespodzianką, gdyż już od kilku dni zapowiadano w węgierskich kołach rządowych, że spotka go los taki, jeżeli z jego łona zgłoszony zostanie wniosek o postawienie obecnego rządu chorwackiego w stan oskarżenia. Do przyjęcia tego wniosku i powzięcia dotyczącej uchwały rząd węgierski pod żadnym warunkiem dopuścić nie chciał, więc gdy zgłoszony on został rzeczywiście, ban natychmiast odpowiedział na to odczytaniem reskryptu rozwiązującego.

Poza tem trudno dociec, co rząd węgierski przez powołanie i rozwiązanie Sejmu tego osiągnąć pragnął i zamierzał? Obstrukcyi chorwackiej w Sejmie węgierskim krok ten nie złamie ani nie usunie. Według ustawy ugodowej bowiem delegacya chorwacka w Sejmie węgierskim zatrzymuje nadal swoje mandaty, chociaż Sejm chorwacki, który ją wysłał do Budapesztu, już nie istnieje, a zatrzymuje je nadal tak długo, dopóki nowy Sejm nie wybierze nowej delegacyi. Czterdziestu posłów chorwackich, stanowiących tę delegacyę, pozostanie więc w Izbie poselskiej Sejmu węgierskiego i w dalszym też ciągu przeszkadzać będzie jego obradom. W kołach rządowych liczono więc chyba tylko na to, iż przynajmniej część tych posłów opuści Budapeszt, aby zająć się agitacyą wyborczą w swoim kraju. Lecz i to przewidywanie zawiodło do pewnego stopnia. Jak bowiem donoszą, postanowiono w Zagrzebiu, ażeby w obradach Sejmu węgierskiego brało i nadal udział conajmniej 20 posłów chorwackich i by ci ani na chwilę nie przerywali obstrukcyi.

Trudności, jakie sprawia gabinetowi dr Wekerlego ta obstrukcya, nie zostaną więc usunięte, sam zaś fakt rozwiązania Sejmu Chorwacyi wytworzyć może trudności nowe, daleko większe od dotychczasowych. To też w kołach dobrze poinformowanych twierdzą stanowczo, że zatarg chorwacko-węgierski teraz dopiero stanie się dla Węgier naprawdę groźnym.

Sejm chorwacki składa się obecnie z 135 członków, lecz w tej liczbie jest tylko 90 posłów wybranych. Resztę, a więc 45, stanowią rozmaitego rodzaju wiryliści, a mianowicie zwierzchnicy władz kościelnych, wszyscy nadżupani i właściciele dóbr, którzy płacą rocznie conajmniej 2000 koron podatków bezpośrednich, lub należą do węgierskiej Izby magnatów. — Z tych wirylistów rekrutowało się dotychczas głównie stronnictwo rządowe w Chorwacyi. Obecnie i oni w znacznej części ulegli opinii publicznej i przyłączyli się do opozycyi. Mianowany przed kilku miesiącami ban Rakodczay nie miał więc w Sejmie nawet małej grupy, któraby go popierała bezwzględnie, co więcej, jest on banem — bez rządu.

Rząd ten tworzą trzej szefowie sekcyi — lecz obecnie wszystkie te trzy naczelne stanowiska są opróżnione, gdyż zajmujący je Chorwaci ustąpili po uchwaleniu wiadomej pragmatyki dla kolejarzy, a na ich miejsce nie można było znaleść innych. Opróżnione są dalej stanowiska prezydentów obu najwyższych sądów krajowych, a nadto aż pięć komitatów nie posiada nadżupanów. Agendami tych urzędów zarządzają urzędnicy niższych stopni, co nie zgadza się z przepisami konstytucyi. Lecz gabinet dra Wekerlego mimo to nie chce usunąć obecnego bana, odrzuca wszelkie koncesye na rzecz zupełnie uprawnionych żądań Chorwatów. Nie dziw więc, że wszystkie sfery ludności w Chorwacyi ogarnęło ogromne oburzenie.

A wobec tego oburzenia rząd węgierski nie może chyba łudzić się nadzieją, iż z nowych wyborów wyjdzie Sejm, usposobiony bardziej pojednawczo względem rządzącej dziś na Węgrzech większości. — Istniejące w Chorwacyi stronnictwa: unioniści, rezolucyoniści, czyli koalicya serbsko-chorwacka, a wreszcie Starcewiczanie, zwalczają się wprawdzie nawzajem z wielką zaciętością, obecnie atoli wszystkie usposobione są opozycyjnie względem rządu węgierskiego. Możliwą zaś jest rzeczą, że z nowych wyborów wyjdzie wzmocniona właśnie partya Starcewicza, na której czele stoi poseł Frank, a która nie uznaje wcale ugody z roku 1868.

Jednem z głównych haseł wyborczych będzie przytem zapewne postulat, bardzo niewygodny dla rządu węgierskiego, a mianowicie postulat, żądający czteroprzymiotnikowego prawa głosowania do Sejmu. Na rzecz tej reformy urządzono wczoraj w Zagrzebiu powszechny strajk jednodniowy, oraz wielkie demonstracye uliczne. Deputacya demonstrantów udała się do prezydenta rozwiązanego Sejmu, dra Medakowicza, aby przedłożyć mu ponownie ten postulat. Medakowicz przyjął ją bardzo życzliwie i wskazał na to, że postulat ten dawno już przyjęły do swego programu wszystkie stronnictwa chorwackie, i że jedynie z winy rządu nie doczekał się on dotychczas spełnienia.

W walce wyborczej więc hasło to wielką odgrywać będzie rolę, a to znów oddziała podniecająco na te sfery na Węgrzech, które również domagają się czteroprzymiotnikowego prawa głosowania. Wszystko też przemawia za tem, że obecny zatarg chorwacko-węgierski może narazić gabinet dra Wekerlego na kłopoty, którym nie zdoła już zwycięsko stawić czoła.

Obecny problem polityczny rosyjski.

Znany czytelnikom naszym wynik głosowania nad formułą przejścia do porządku dziennego po deklaracyi Stołypina, nie przestaje być przedmiotem szerokiej dyskusyi w prasie rosyjskiej wszystkich odcieni. Wychodzą przytem na jaw szczegóły i wynurzenia, szczególniej po stronie partyj reakcyjnych, godne uwagi i zapamiętania.

Najwięcej w tym „incydencie" zatrważa prasę oficyalną i gadzinową fakt, że formuła, przedłożona przez październikowców, upadła. Październikowcy w mniemaniu swojem i rządu mają być partyą rządzącą. Ponieważ jednak sami nie rozporządzają potrzebną do tego większością, przeto muszą tworzyć blok z innemi partyami. Cały problem polega tedy na tem, z którą mianowicie partyą zechcą październikowcy szukać sojuszu trwalszego, niż dotychczas owe zawierane tylko od wypadku do wypadku to z prawicą, to z lewicą, stosownie do sprawy, będącej na porządku dziennym.

Rząd naturalnie i reakcyjne sfery dworskie wywierają nacisk na październikowców, aby utworzyli stały blok z prawicą. Blok ten stał się w części już faktem, ponieważ konserwatywni konstytucyonaliści, których program podawaliśmy przed kilku dniami, pod wodzą hr. Bobrińskiego, idą zgodnie z październikowcami. Trudniej ma się rzecz ze skrajną prawicą, składającą się ze związku rosyjskiego narodu pod wodzą Puriszkiewicza, t. zw. prawego centrum besarabskiego i grupy reakcyjnych popów z biskupem Eulogiuszem na czele. Cała ta skrajna prawica, reprezentująca siłę około 70 głosów, jest krańcowo reakcyjną i dla niej nawet bardzo umiarkowany, nacyonalistycznie zabarwiony konstytucyonalizm październikowców wydaje się zbyt jeszcze radykalnym. Blok tedy październikowców z tymi radykałami reakcyi i nacyonalizmu byłby wówczas tylko możliwym, gdyby październikowcy wyrzekli się bardzo znacznej i bardzo zasadniczej części swego i tak ubożuchnego programu politycznego. Ponieważ zaś zdaje się, że ofiara ta wyda im się za ciężką, przeto wybiorą oni drugą, wprost przeciwną drogę i zamiast silnie na prawo, zwrócą się o kilka milimetrów na lewo. Tu stoją pokojowi odnowieńcy i kadeci, którzy całą swoją działalność skierowują do utworzenia bloku z październikowcami; tu też ostatni z nich mogą być zawsze pewni gorącego przyjęcia, nawet mimo niedorzecznej przesady, z jaką październikowcy sekundowali zwolennikom Puriszkiewicza w wymyślaniu na Rodiczewa za jego „krawat Stołypinowski".

Skoro tedy brak jakiegoś bloku skazuje Dumę na stan paralityczny, w którym nie byłaby zdolną do powzięcia żadnej uchwały, jak się to dowodnie okazało w kolejnem, odrzuceniu wszystkich sześciu zgłoszonych wniosków w sprawie wspomnianej formuły, przeto dla ocalenia zdolności do pracy trzeciej Dumy muszą październikowcy zdecydować się na wybór pomiędzy prawicą a lewicą. Połączywszy się z kadetami i pokojowymi odnowieńcami, utworzyliby październikowcy większość konstytucyjną, a nawet liberalną poniekąd, co widocznie nie odpowiada reakcyjnym zamiarom rządu, skoro stojące na jego służbie dzienniki wszystkiemi siłami starają się odwieść październikowców od utworzenia „lewego centrum", uciekając się w tym celu nawet do pogróżek.

I tak n. p. „Nowoje Wremia", zawsze dobrze poinformowana o nastroju t. zw. „sfer", ostrzegając październikowców przed brataniem się z kadetami, grozi im, że jeżeli nie zawiążą ścisłego sojuszu ze skrajną prawicą, to z nich stworzą — „byłych posłów".

„Jeżeli bowiem — pisze ten dziennik — nastrój całego społeczeństwa stał się bardziej prawym, to nastrój najbardziej wrażliwych kół petersburskich, zbliżonych do szczytów społecznych, przechodzi już tę granicę, za którą zaczyna się reakcya, lub wyrażając się dokładniej — dążenie do złamania i skasowania wszystkich nowatorstw w naszym ustroju państwowym, i powrót do starego porządku, przy którym te szczyty społeczne czuły się tak doskonale. Rewolucya przeraziła śmiertelnie i przygnębiła te sfery, które też przycichły i przytaiły się, gdy szalała burza rewolucyjna. Ale teraz, kiedy fala rewolucyi widocznie upadła, przerażenie zaczęło mijać, a rozpędzenie dwóch pierwszych Dum dowiodło, że dyabeł bynajmniej nie jest tak strasznym, jak go malują. Jeżeli można było rozwiązać dwie Dumy zupełnie bezkarnie, to tem mniej należy obawiać się jakichkolwiek zawikłań, nawet, gdyby instytucya Dumy miała być wogóle skasowana. Pozostaje przecież jeszcze Rada państwa, którą można pozostawić w jej obecnej przekształconej postaci, to jest w kombinacyi mianowanych i wybieranych członków. Nadto można przelać na nią prerogatywy Dumy, to jest dać jej prawo interpelacyi i inicyatywy prawodawczej".

W taki to charakterystyczny sposób zachęca „Nowoje Wremia", a za niem inne pisma reakcyjne październikowców do przesunięcia się na prawo. Zapewne pogróżki tego gadzinowca są niedorzeczne, bo Rosya nie ma już powrotu do „status quo ante bellum", ale nie mniej mają one wartość dokumentu, ponieważ są niewątpliwie autentyczną kopią nastroju i myśli tych sfer, których dziennik Suworina-ojca nazywa — „społecznemi szczytami".

Cały więc problem polityczny rosyjski w chwili obecnej redukuje się do kwestyi, czy październikowcy ulękną się tych pogróżek, czy się ich nie ulękną tj. czy salwując swoje zasady konstytucyjne, przejdą na lewo, czy też salwując swoje zachowanie u rządu, połączą się z prawicą skrajną i razem z nią ugrzązną w bagnie dzikiego nacyonalizmu i bezmyślnego posłuszeństwa dla rządu Stołypina.

Wieczór Mickiewiczowski.

(Koresp. „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 11 grudnia

Święciliśmy onegdaj piękną i wzniosłą uroczystość, poświęconą pamięci wielkiego wieszcza narodowego. Wieczory Mickiewiczowskie, urządzane od szeregu lat przez akademickie Towarzystwo „Ognisko", zdobyły sobie wśród wiedeńskiego polskiego osadnictwa tradycyjne wzięcie i sławę, gromadząc zawsze liczne i doborowe jej przedstawicielstwo. Gdy w trzech ostatnich latach, wskutek niepomyślnych wewnętrznych stosunków w „Ognisku", nie urządzano wieczorów Mickiewiczowskich, brakowało naszemu życiu głównej siły atrakcyjnej i ubyło widowni, łączącej głębszą myślą polską nasze różnorodne zastępy w jednostkę narodową. Dlatego, kiedy w bieżącym roku podjęto, po przerwie, wznowienie uroczystości, przyklaśnięto powszechnie chwalebnemu zamiarowi, przyczem dodać należy, iż niemało w tem zasługi Towarzystwa „Strzecha", które tym razem wspólnie z „Ogniskiem" urządziło obchód Mickiewiczowski i przyczyniło się do jego uświetnienia.

Piękna i duża sala w hotelu „Zur Post" była przepełnioną. Koło polskie z prezesem drem Głąbińskim i wiceprezesem W. hr. Dzieduszyckim na czele, jawiło się w licznym zastępie. Nie brakowało też ministra dla Galicyi, p. Abrahamowicza. Słowo wstępne wypowiedział prezes „Ogniska", M. Lorencki, poczem przedstawiono część III (scenę więzienną) „Dziadów", w której dr I. Haraschin z wielką, prawdziwie artystyczną siłą, przedstawił postać Konrada. Nagrodzono go burzą oklasków, która zrywała się kilkakrotnie. Pani Miczyńska i kółko dramatyczne „Ogniska", wywiązując się dobrze z zadania, dopełniły godnie całości, która bez wszelkiej przesady wypadła doskonale.

Następnie zabrał głos prezes Koła polskiego, dr Głąbiński. Nim zaczął mówić, powitano go przeciągłemi oklaskami. Mowa sprawiła jak najlepsze wrażenie. Zaczął od wieszcza. Naród i ojczyzna, to on, wielki nasz wieszcz. Każde stronnictwo nasze uważa go za swego, bo w nim każde znajduje coś ze swego programu. Naród nasz, pozostający w niewoli, mimo to od czasów Mickiewicza spotężniał duchowo i materyalnie, stał się dziś silniejszy. Jęliśmy się pracy, nauczyliśmy się także oszczędzać. Naród, który w niewoli potężnieje, okazuje tem niezawodnie swoją siłę żywotną, a ta zapewnia mu przyszłość, mimo czarnych chmur na widnokręgu, mimo wszelkich pocisków, jakie ku nam ciskają w Dumie petersburskiej, w parlamencie niemieckim i Sejmie pruskim. W sile przed prawem tkwi obok buty i brutalności, niezawodnie także poczucie bezczelności. Ożywieni szczytnemi ideałami, spojeni w jeden zastęp miłością ojczyzny, wiarą w siłę narodu i pracę, nie potrzebujemy wysnuwać obaw o przyszłość. Ale trzeba nam z pośród siebie usunąć ducha niezgody, trzeba się zjednoczyć, w jednym stanąć szeregu narodowym — trzeba wyrzec się „liberum veto", obciążonego przekleństwem dziejowem. Niezawodnie naród nasz, jak wszystkie inne narody, ulega prawom socyologicznym, więc różniczkuje się wedle stronnictw. Jednak dla rozbieżności powinno poczucie narodowe, szczere polskie uczucie, wytyczyć granice. Nie byliśmy z pewnością bez błędów. Zapominaliśmy przez długi szereg lat o włościaństwie, o robotnikach, w których łonie bije równie szczere i dobre serce polskie. — Wychowanie narodowe budzi te serca, co należy powitać jako brzask wschodzącego słońca. Miłość ojczyzny łączy nas, pracujmy razem — do pracy zaś powołaną jest młodzież akademicka i młodzież robotnicza. — Mowca, zwróciwszy się w szczególności do młodzieży akademickiej, zakończył wezwaniem gorącem, aby młodzież starała się krzewić ideały narodowe, nie popadała w dalsze błędy i przygarniała do siebie robotników.

Na wieczornicy, którą urządzono po przedstawieniu, przemówił wiceprezes Koła, W. hr. Dzieduszycki. Był wzruszony do głębi, gdy mówił o położeniu. Lecz i z jego słów brzmiała wiara w przyszłość narodu. Zwracając się do młodzieży, przypomniał, iż przed laty czterdziestu był prezesem tego samego „Ogniska". Mówił do „kolegów" o prawach młodości, pocieszał ich, a nawet wzywał do wesołości, lecz gdy wypowiadał te słowa, jemu samemu błyszczały łzy w oczach. Była to chwila, rzec można, wielce znamienna.

Odezwały się śpiewy studenckie, a prezydyum objął W. hr. Dzieduszycki. Mowy przeplatały pieśni. Imieniem „Ogniska" przemawiał stud. Sawicki, następnie zabierali głos: poseł bar. Bataglia, poseł Dębski, prezes „Ogniska" Lorencki, G. Smólski i St. Fałat.

Młodzież śpiewała pieśni wprawdzie wesołe, lecz ogólny nastrój był poważny, prawie przygnębieniem nacechowany. Nie dziw. Zbrodnia pruska przygniata serca polskie.

Należy też wspomnieć o części muzykalnej wieczorku, w której wzięła udział wiolinistka, panna Stanisława Arnoldówna, śpiewaczka pieśni Manowarda-Bocskay i chór akademickiego stowarzyszenia „Slovenija". Wszystkie popisy muzykalne wypadły bardzo dobrze. Przy końcu odśpiewano: „Z dymem pożarów" i „Jeszcze Polska nie zginęła". Powszechnie mówiono, iż tak świetnego wieczorku Mickiewiczowskiego nie było jeszcze w Wiedniu.

Wkońcu dodać należy, że „nieurzędowa" część wieczornicy przeciągnęła się kilka godzin po północy. H. Dzieduszycki przewodniczył młodzieży „usque ad finem".

Wiesław.

Jakie towary pruskie możemy bojkotować?

Wydział „Ligi przemysłowej" rozesłał w tych dniach obszerny komunikat, w którym oświadcza, że jeżeli kto, to właśnie ta organizacya jest w pierwszym rzędzie powołana do przeprowadzenia uchwalonego obecnie przez społeczeństwo polskie bojkotu towarów i wyrobów pruskich. Komunikat udziela też następnie wskazówek, w jaki sposób należy zorganizować tego rodzaju akcyę w poszczególnych miejscowościach, a następnie ogłasza bardzo cenny wykaz tych pruskich towarów, które można i należy zastąpić innemi, nadto zaś inne jeszcze podaje rady i uwagi w tym kierunku.

Ta część komunikatu brzmi:

Jakie gatunki towarów sprowadzamy obecnie z Prus, tudzież czy i o ile dadzą się one zastąpić towarem krajowym, lub towarem z innych krajów?

1) Węgiel: Przywóz węgla z Prus do Galicyi wynosi rocznie 60.000 wagonów. Zastąpić go można tylko w części węglem krajowym (Siersza, Jaworzno itd.), węglem z Królestwa (Niwka, Dąbrowa itd.), węglem z Karwiny, Morawskiej Ostrawy i t. d.— Z powodu wysokiej konjunktury i ogromnego zapotrzebowania węgla — bojkot węgla pruskiego przedstawia prawie nieprzezwyciężone trudności.

2) Żelazo i stal przychodzi w surowym stanie tylko do zachodniej części kraju i da się zastąpić w zupełności żelazem austryackiem (stal styryjska) także żelazem i stalą z Anglii.

3) Wyroby z żelaza, stali i t. d. W ogromnej ilości sprowadzano do nas z Prus: maszyny, narzędzia (maszyny do szycia, do pisania, maszyny drukarskie, rowery, motory, odlewy z żelaza i ze stali). Zastąpić je można w zupełności maszynami do szycia z Anglii, maszynami do pisania z Ameryki, drukarskiemi z Austryi (Wiedeń, Praga), narzędziami i instrumentami z Austryi, Czech, Belgii, Francyi i Anglii.

4) Pióra stalowe. Prusy zalewają Galicyę piórami stalowemi (nawet z napisami polskiemi). Zastąpić je należy piórami z Warszawy, z Austryi, z Francyi i Anglii.

5) Wyroby nożownicze. Noże, brzytwy, scyzoryki, nożyczki, instrumenty chirurgiczne, zastąpić można towarem z Anglii, Francyi (częścią z Austryi, Włoch).

6) Pilniki sprowadzane w ogromnej ilości, mimo że w kraju istnieje jedna wielka fabryka (Tarnów) i kilka doskonałych warsztatów (Kraków, Lwów).

7) Instrumenty precyzyjne optyczne, fizykalne i t. d. zastąpić się dadzą francuskiemi, belgijskiemi, szwajcarskiemi (w części austryackiemi).

8) Wyroby ze skóry przywożone do nas z Prus w ogromnych ilościach (kufry, torby podróżne, pularesy, rękawiczki i t. d., galanteryę ze skóry i t. d.) zastąpić można doskonałemi wyrobami naszemi własnemi, a w ostatecznym razie wiedeńskiemi, czeskiemi, zresztą z Francyi, Belgii i Anglii.

9) Wyroby tkackie i wogóle włókiennicze, konfekcya damska, wyroby pończosznicze, serwety, portyery, materye meblowe i t. d. zastąpić można w zupełności wyrobami krajowemi i austryackiemi — w bardzo subtelnych i zbytkowych przedmiotach wyrobami z Francyi.

10) Papier zbytkowy (papiery barwne, rysunkowe, materyały do konfekcyi introligatorskiej, kartonażowej i t. d.), sprowadzane w dużych ilościach z Prus, zastąpić należy towarami z Austryi, Francyi i Anglii (papier rysunkowy).

11) Wyroby przemysłu chemicznego. Główny, a w cyfrach olbrzymi przywóz dział nawozów sztucznych. Mączki z żużli Thomasa, czyli t. zw. „Tomasyny", przychodzi do Galicyi z Prus około 6000 wagonów rocznie, wartości 4 do 5 milionów koron. Nadto duże ilości innych nawozów. Zastąpić je można w zupełności krajowemi nawozami sztucznemi (Lwów, Gorlice, Klimkówka, Żywiec), albo od firm z Królestwa (Zawiercie, Strzemieszyce), wreszcie pozakartelową tomasyną z Anglii, Holandyi i Belgii.

Farby, lakiery, smary i t. d. (farby olejne düsseldorfskie, berlińskie, tusz hanowerski, oleje z fabryki akcyjnej w Wrocławiu) i t. d., farby anilinowe i t. d., zastąpić można w zupełności wyrobami krajowemi (Kraków, Brody, Lwów i t. d.), z Austryi, Szwajcaryi, Belgii i Francyi.

12) Przemysł instalacyjny:

Przy budowie gorzelni fatalną wprost konkurencyę naszym firmom robi firma pruska w Landsbergu.

Dalej prawie wszystkie tartaki w kraju budowane są przez pruskich eksporterów drzewa — przy pomocy pruskich fabryk instalacyjnych — (w kraju wykonuje te roboty kilka firm; Kraków, Sambor, Sanok itd.). Młyny budują często jeszcze firmy pruskie, głównie z Amme. Rzeźnie, prawie wszystkie w miastach naszych budowały firmy pruskie, monopol wyzyskuje firma z Kassel. Urządzenia dla szpitali budują firmy z Chemnitz, urządzenia wodociągowe i ogrzewania z Mannheim, cegielnie buduje firma H. z Berlina, R. z Görlitz (Zgorzelic) itd.

A przecież w kraju mamy doskonałe firmy dla instalacyi wszystkich powyższych rodzajów.

Skąd czerpać wiadomości o źródłach, mogących zastąpić towary pruskie?

O ile chodzi o firmy krajowe ze Skorowidza przemysłowo-handlowego Królestwa i Galicyi, wydanego przez Ligę Pomocy przemysłowej w r. 1906 w 30.000 egzemplarzy, o ile chodzi o firmy z Austryi i innych krajów — udzielać winny wyjaśnień Tow. Pomocy przemysłowej po zasięgnięciu ich z Biura Ligi P. p.

O ułatwienie dla kupców.

Liga Pomocy przemysłowej od kilku lat nawołuje Towarzystwa swoje do zakładania agencyj handlowych. Agencye te w obecnej chwili oddać mogą sprawie bojkotu pruskiego nieocenione usługi. Do tej chwili założono takich agencyj 18 w różnych miastach kraju.

Trudności kredytowe.

Ogromną przeszkodę stanowią przy przeprowadzeniu takiego bojkotu ułatwienia kredytowe, jakich doznają kupcy od firm pruskich. — Aby stworzyć możność zwolnienia kupców od tej zależności kredytowej, zakłada się obecnie u nas t. zw. Spółki fakturowe. Dotąd założono takich Spółek w kraju 5.

Zresztą firmy austryackie, angielskie, a zwłaszcza francuskie, udzielają w obecnym czasie łatwiej kredytu, aniżeli pruskie.

Agencye handlowe państw których wyrobami zastąpić możemy wyroby pruskie.

Liga Pomocy przemysłowej wdrożyła starania celem zachęcenia sfer przemysłowych we Francyi, Belgii, Szwajcaryi, Holandyi i Anglii do zakładania u nas agencyj, względnie oddawania naszym kupcom zastępstwa na takie artykuły, których nie mamy ani w kraju, ani w państwie austryackiem, i które dotąd sprowadzamy z Prus.

Oto w streszczeniu rady i wskazówki tej naszej organizacyi, która rzeczywiście powołana jest w pierwszym rzędzie do takiej akcyi obronnej. Zapowiada ona dalej, że wkrótce opracuje dalsze bardziej szczegółowe wskazówki w tej sprawie.

Miejmy nadzieję, że tym razem więc akcya ta nie skończy się jedynie na dobrej woli, lecz że nareszcie czynami udowodnimy, że umiemy się bronić przeciwko gwałtom i wyzyskowi ze strony naszych odwiecznych wrogów.

O tanie mięso.

Rada miasta Krakowa i wykonawcze jej organa mają niezaprzeczone prawo i obowiązek taki nadawać kierunek swojej polityce ekonomicznej i socyalnej, aby każdy obywatel miał ułatwioną możność wyżycia w mieście. Wynika ten obowiązek nietylko z filantropii, lecz z dobrze zrozumianego interesu miasta, bo rzeczą jest oczywistą, że nie będzie się rozwijać i coraz większej liczby ludności gromadzić, miasto drogie i niezdrowe.

Miasta austryackie należą bezsprzecznie do najdroższych w Europie. Składa się na ten objaw tyle powodów, że wszystkich niepodobna tutaj poruszać. Nie wynika jednak z tego faktu, aby gminy miejskie nie miały dokładać wszelkich sił, celem doprowadzenia cen artykułów żywności i czynszów mieszkalnych do pewnej równowagi. Przeciwnie, jest to jednym z głównych i zasadniczych obowiązków reprezentacyj miejskich.

W Krakowie zajmuje się Rada miejska, od lat szeregu, jedną z najboleśniejszych i najaktualniejszych tego rodzaju kwestyj: drożyzną mięsa. Wznowiono ją obecnie na łamach dzienników z powodu, który, jako punkt wyjścia dyskusyi publicystycznej, obudzić powinien poważne refleksye. Oto fiskus austryacki, czując się „pokrzywdzonym" w swoich dochodach przez rewizyę sanitarną mięsa, wprowadzanego do Krakowa, przywdziewa togę obrońcy konsumentów naszego miasta i zaprzecza gminie prawa do do wydawania legalnych zarządzeń, zatwierdzonych przed dwoma miesiącami przez namiestnictwo. Tylko dzięki zawiści partyjnej i toczącej się na partyjnem tle walce, — jesteśmy świadkami arcyzabawnego widowiska, że dwa radykalne, a na dyametralnie odmiennych sta

nowiskach stojące organa prasy, bez najmniejszego skrupułu przyznały racyę fiskusowi austryackiemu, a dziennik nasz, podający w wątpliwość argumentacyę powiatowej dyrekcyi skarbu, przedstawiają jako zwolennika drożyzny mięsa, a więc w dalszej konsekwencyi, jako ciemiężyciela biednej ludności i t. p. Jest to demagogia, nie licząca się z istotnym interesem gminy, a obliczona widocznie na zanik zdrowego rozsądku w najszerszych sferach ludności, na które ma oddziałać.

Przedstawiliśmy już jurydyczną stronę sprawy, a po części także błahość argumentów powiatowej dyrekcyi skarbu, stającej rzekomo w obronie konsumcyi krakowskiej. Tę drugą stronę kwestyi raz jeszcze wyświetlić należy, a tłomaczy się ona **tak wyraźnie**, że trafne jej postawienie nie przedstawia żadnych trudności.

Przeszkodą w obniżeniu cen mięsu w Krakowie, względnie w sprzedaży mięsa taniego, ma tedy być, wedle zgodnej opinii powiatowej dyrekcyi skarbu — „Czasu“ i „Naprzodu“, — **rewizya sanitarna** tego mięsa i połączone z nią utrudnienia (szykany), dzięki którym producenci pozarogatkowi towaru swojego na targu krakowskim spieniężać nie mogą w należytej mierze.

Przymusowa ta rewizya istnieje już w Krakowie **blisko trzy lata**, gdyż wprowadzoną została 25 stycznia 1905 r. W tym czasie poczyniono więc takie doświadczenia, że zupełne ich lekceważenie i obstawanie przy opinii pierwotnej, jaką miało się przed laty trzema, gdy tych doświadczeń i ich wyników nie było, byłoby wprost uporem, graniczącym z niedorzecznością. Przypatrzmy się jeszcze raz zdobyczom trzechletnim gminy krakowskiej na tem polu.

Czy zmniejszył się w Krakowie dowóz mięsa z poza rogatek, z powodu rewizyi sanitarnej?

Statystyka miejska odpowiada liczbami, dowodzącemi, że **nietylko ten import się zwiększył** w b. roku o 1500 klg. w porównaniu z rokiem zeszłym, ale z powodu obniżenia opłat od rzezi bydła drobnego w rzeźni miejskiej o 50 proc. **zwiększyła się liczba bydła**, bitego w rzeźni miejskiej w ostatnich 11 miesiącach o 22 proc. Rzeźnicy z poza miasta, w liczbie 31, zamiast wprowadzać mięso poćwiartowane do Krakowa, sprowadzają bydło żywe, które biją w rzeźni miejskiej i mięso z niego sprzedają po niższej cenie. Liczba bydła, bitego w rzeźni miejskiej zwiększyła się skutkiem tego w b. r. o 15.400 sztuk. A więc **o zmniejszeniu się ilościowem** tańszego mięsa w Krakowie, skutkiem rewizyi sanitarnej, **nie tylko nie może być mowy**, lecz stwierdzić się musi **silny napływ tego towaru**.

Następstwem zaś bardzo dla miasta doniosłem tych zarządzeń jest, że zyskało ono to, co przedtem płynęło do funduszów gmin podmiejskich i fiskusu, to jest opłaty od bicia bydła. Powtóre, co rzeczą jest niemałej doniosłości, miasto nasze miało pewność, że podaje konsumentom **zdrowe** mięso do spożycia.

Czyż bowiem **rewizya sanitarna** importowanego mięsa jest, ze względów hygienicznych, **koniecznością?**

Cyfry statystyczne dają tutaj znowu lapidarną odpowiedź. W przeciągu pierwszego półrocza b. r. **skonfiskowali** weterynarze miejscy 188 **transportów** mięsa, jako dotkniętego gruźlicą, wągrzyzną, motylicą, zgnilizną i t. p. Jeżeli redaktorzy „Czasu“ i „Naprzodu“ wobec tego uszczęśliwić chcą miasto zniesieniem oględzin sanitarnych, to obowiązkiem jest ludzi, którzy za następstwa takiego kroku **ponoszą odpowiedzialność**, przeciwko takim zamachom na zdrowotność miasta, najenergiczniej zaprotestować.

Czy rewizya mięsa odbywać się może poza rzeźnią miejską?

Twierdząca odpowiedź byłaby dla importerów bardzo dogodną, ale opinia weterynarska musi tutaj być decydującą, jeżeli wogóle rewizya sanitarna ma mieć cel jakiś. Tutaj tedy spotykamy się z opinią, że badanie mięsa nie może odbywać się doraźnie ani na targu, ani przy rogatce, gdyż nie możnaby w tym wypadku zastosować przepisanych przez naukę środków badania. Nigdzie też w innych miastach nie odbywa się badanie mięsa w sposób inny, niż to dzieje się w Krakowie.

Na czem polegają „szykany“ sanitarne przy imporcie mięsa?

Oto na tem, że importerzy udawać się muszą do rzeźni miejskiej, zostawiać zadatek na rogatce i t. p. Ponieważ 90 proc. mięsa wchodzi do miasta przez rogatkę **podgórską**, więc minimalną jest chyba fatyga i strata czasu, jeżeli wóz z mięsem zboczy przez Podgórską ulicę do rzeźni krakowskiej, a stamtąd przez Wielopole zdąży do miasta. — Nieprawdą zaś jest, aby wóz musiał po kaucyę wracać napowrót do rogatki, gdyż kaucyę odbierają wszyscy przy wyjeździe z miasta lub przy powtórnym wjeździe. Fakta, podane przez „Czas“ o rzekomem przetrzymywaniu transportów na rogatce, są, jak się dowiadujemy, nieprawdziwe, gdyż rogatki w lecie od 5 rano, w zimie od 6 rano mięso przepuszczają.

Czy i o ile opłaty „sanitarne“ wpływają na **podrożenie** importowanego mięsa?

Obliczenie jest bardzo proste i łatwe. Wysokość opłaty za oględziny jest w Krakowie minimalna i wynosi 8 halerzy od ćwierci, co na kilogram dać może $^1/_3$, może $^1/_4$ halerza. W innych miastach, gdzie, zdaniem „Czasu“, ma być lepiej, istnieją znacznie wyższe opłaty, n. p. w **Bernie dziesięć razy wyższa opłata**, t. j. **80 halerzy od ćwierci wołu lub krowy.**

Sądzimy, że po tem przedstawieniu rzeczy, każdy nieuprzedzony, a raczej partyjną zaciekłością nie zaślepiony człowiek, wyrobi sobie sąd własny o tem, czy i jakie korzyści, a jakie równocześnie szkody niezaprzeczone, poniosłaby ludność Krakowa przez zniesienie rewizyi sanitarnej importowanego mięsa.

Że sprawa ta inaczej przedstawia się dzisiaj, po trzech latach praktyki, niż w r. 1905, to rzecz naturalna. Można było powątpiewać o skuteczności rewizyi sanitarnej w r. 1905, — dzisiaj, wobec stwierdzonych faktów, przyjść się musi do przekonania, że **przyczyn podrożenia mięsa w Krakowie szukać należy gdzieindziej**, nie w zarządzeniach natury sanitarnej.

Bo postawmy kwestyę praktycznie. **Znieśmy sanitarną rewizyę mięsa**, jak tego chce fiskus „Czas“ i „Naprzód“. Jaki będzie skutek tego ustępstwa? Zarabiać będą importerzy mięsa, **ale nie ludność miasta Krakowa**, która, w najlepszym razie, otrzyma mięso o **ćwierć halerza** na funcie tańsze, a nie będzie mieć żadnej pewności, czy nie będzie spożywać mięsa gruźliczego, lub zgniłego.

Rzeczą jest, mimo tego, Rady miasta Krakowa dołożyć wszelkich starań, aby **ułatwiać import i sprzedaż taniego**, zdrowego mięsa przez szybkie załatwianie jego rewizyi w rzeźni, co uzyskać będzie można po zwiększeniu liczby weterynarzy miejskich. Nadto należy przyspieszyć **budowę krytej hali** dla sprzedaży mięsa tego rodzaju.

Wreszcie dla utrzymania cen mięsa w Krakowie w pewnej mierze, okazuje się znowu nieodzowna konieczność ufundowania, pomimo wszelkich przykrych doświadczeń, **jatek miejskich**, w którychby po pewnych cenach mięso sprzedawano. Sprawie tej przy sposobności słów kilka poświęcimy.

Kronika berlińska.

Berlin, 11 grudnia.

(Sensacya teatralna. — Krotochwila Bahra p. t.: „Żółty słowik“. — Sensacya brukowa pod postacią morderstwa. Znowu homoseksualizm. — Cesarz Wilhelm. — „Christbaumy“.)

Zacznijmy od sensacyi tetralnej. Oto wczoraj, na scenie teatru Lessinga pojawiła się komedya czy krotochwila Hermana **Bahra**, która, jak twierdzi „Localanzeiger“, została w ostatniej chwili ochrzczona, jako „burleska“. Nowy utwór ma tytuł: „Żółty słowik“. Główną postacią jego jest Ryszard Lorm, ubóstwiany aktor, wirtuoz sceniczny, płacony bajecznie przez dyrekcyę, a jeszcze bajeczniej czczony przez publiczność i krytykę. Zarabia olbrzymie sumy, żyje jak magnat, pławi się w zbytku, sławie i dumie. Ale mimo to doznaje wielce przykrego, nieznośnego uczucia. Przejmuje go odrazą przeświadczenie, że jest niewolnikiem publiczności, a po części dyrektora, że sława jego i dochody runą nieodwołalnie w chwili, gdy zamilkną oklaski i hałaśliwe owacye. A kiedy go silniej ogarnia takie uczucie, staje się zjadliwym, gwałtownym, nieznośnym dla swego otoczenia, szalejąc tem silniej, im więcej spostrzega, że na wszystko może sobie pozwolić.

Pewnego razu do owego Lorma przyszła dziewczyna znana mu jeszcze z czasów dziewczęcych. Dziewczyna opowiada mu, że posiada głos i talent, śpiewacki, ale że z powodu swej brzydoty nikt jej nie chce angażować. Lorm odpowiada jej, że dzisiaj talent nie wiele znaczy, jeżeli mu nie pospieszy z pomocą reklama i to na sposób amerykański. W owej chwili zjawia się nagle dyrektor Jason. Postać karykaturalna. Nazywał się niegdyś Jakobsohn, ale przybrał później brzmiące lepiej nazwisko: Jason. Jest dyrektorem dwóch teatrów, ma 6 sekretarzy i dramaturgów, kupuje nietylko teatry, ale i kamieniołomy, stare klasztory i parcele budowlane. Sekretarze są idyotami, dyrektor zwykle jest nieobecny, gdyż ciągle znajduje się w pogoni za nowemi przedsiębiorstwami, a kiedy się zjawi w biurze, otacza go rój pospolitych reporterów.

Otóż w chwili, gdy Jason zjawia się u Lorma, słynny ten aktor wpada na amerykański pomysł. Ukrył dziewczynę, a dyrektorowi opowiada, że ma japońską śpiewaczkę. Pomysł został uwieńczony dobrym skutkiem. Brzydka dziewczyna występuje jako japońska śpiewaczka i dzięki reklamie, tudzież swojej rzekomej egzotyczności, zyskuje sławę i pieniądze, jako „żółty słowik“. Ale i jej obrzydła wreszcie maska Japonki: to też pewnego poranku zwierza się reporterowi ze swej tajemnicy. Wieczorem, podczas międzyaktu, w teatrze widzowie podają sobie dziennik z opowiadaniem reportera. Za kulisami czytają dziennik aktorzy, czyta i Jason, który nagle w przystępie wściekłego gniewu stał się Jakobsohnem i klął w żargonie ojców swoich. Jason czeka, rychło powstanie skandal ze strony wziętej na kawał publiczności — ale publiczność, rozbawiona, tem bardziej oklaskuje żółtego słowika.

Sprawa dobrze się kończy, podobnie, jak druga historya, tocząca się równolegle z akcyą główną. Jest to historya księżniczki z domu panującego, Pii Moniki (imię aktualne), która ma iść z woli rodziny za mąż za starego księcia, a kocha zwyczajnego ale młodego hrabiego. Pia Monika pozwala, ażeby ją pozornie uprowadził sławny aktor i w ten sposób udaremnia małżeństwo z hrabią. I ta historya dobrze tedy się kończy.

Publiczność sztukę przyjęła głośnemi oklaskami. Opozycya po drugim akcie została stłumiona. Sztuka ma dużo dowcipu, kilka drobnych pomysłów i kilka karykatur, pobudzających do wesołego śmiechu. Krytyka podniosła to, ale zarazem zaznaczyła, że powodzenie utworu u publiczności zawdzięcza autor postronnemu powodowi. Po mieście krążyły pogłoski, że Bahr w swej krotochwili dał karykatury znanych w Berlinie osobistości, a ta okoliczność ściągnęła do teatru tłumy publiczności, żądnej tego rodzaju spektaklu. Wprawdzie Bahr telegraficznie zaprzeczył z Wiednia tym pogłoskom, dowodząc, że dał typy, a nie fotografie żyjących osób, ale to nie przekonało nikogo.

Druga sensacya jest brukowa. Mniej więcej przed tygodniem zamordowany został kupiec Lehmann. Policya rozwinęła gorączkową czynność, ale dotąd nie ujęła mordercy. Wczoraj po południu przeszukała powtórnie pomieszkanie Lehmanna, ażeby znaleść poszlaki, nie odkryte poprzednio. Powtórne przesłuchanie domowników i sąsiadów nie dało równie żadnego rezultatu. Krew, która trysnęła z rozbitej czaszki zamordowanego, poplamiła kilka kartek księgi rachunkowej, która przy odkryciu morderstwa leżała otwarta pod stołem. Wnioskowano, że Lehmann może księgę otworzył i przeglądał pewne konto w chwili, gdy otrzymał śmiertelny cios. Dlatego policya wynalazła przedewszystkiem owe osoby, których nazwiska zapisane były na splamionych krwią kartach księgi rachunkowej. Ale przesłuchanie tych osób dało równie negatywny wynik. — Wieczorem uwięziła policya pewną liczbę osób, obciążonych bądź donieslenlami, bądź korespondencyą zabitego, i kilka z nich zatrzymała w areszcie śledczem.

Ale powód sensacyi jest inny, jak się czytelnik przekona z dalszego ciągu kroniki niniejszej. Lehmann był lichwiarzem i miał zwyrodniałe skłonności seksualne, a te dwie okoliczności służą nawet policyi jako wytyczne w śledztwie. Lehmann pożyczał na 50 procent, a nawet i wyższy procent, a do klienteli jego liczyli się pomiędzy innymi wojskowi niższych stopni, podoficerowie. W łowieniu ofiar lichwy pomagały mu znajome kobiety. Pewien kupiec, który zamordowanemu pomagał w prowadzeniu ksiąg, opowiadał w policyi, że Lehmann czynił na nim wrażenie prawie idyoty.

Przed laty miał Lehmann piwiarnię, w której schodzili się „tacy“ mężczyźni. Restauracyę tę zamknął z obawy przed policyą. Poszlaki, będące w związku z popędami homoseksualnemi zamordowanego, wiodą na prowincyę. Mianowicie Lehmann opowiadał, że boi się pewnego młodego mężczyzny, który do niego przychodził, a który mu się odgrażał zabiciem. Czy policya wpadła na jaki trop — nie wiadomo. Do domu, w którym mieszkał Lehmann, przychodzili często wojskowi, ale mieszkańcy jego nie zwracali na to uwagi, w tym samym bowiem domu mieszkał lekarz wojskowy i jednoroczny ochotnik. Podobno Lehmann z wojskowymi utrzymywał stosunki homoseksualne. Wreszcie poszukuje policya mężczyznę, który często bywał u Lehmanna, a przed kilku dniami opuścił Berlin i wyjechał w nieznanym kierunku.

Poprzestaję na tych dwóch sprawach, ażeby uniknąć zbyt wielkich rozmiarów kroniki. A zresztą w Berlinie na razie nie ma więcej zajmujących rzeczy. Cesarz Wilhelm bawi jeszcze w Anglii, a że jest chory na gardło, więc nie obdarza świata sensacyjnemi mowami. Zwyczajni zaś śmiertelnicy wobec niedalekich świąt Bożego Narodzenia zajęci są „christbaumami“. Co do tej kwestyi, to wszystkiego jest poddostatkiem, tylko z monetą nieco kuso. Idę o zakład, że choinki z Galicyi aż do Berlina wędrują.

Kronika.

Kraków, 13 grudnia.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej pod przewodnictwem prezydenta miasta, z udziałem p. Duffeka, inżyniera syndykatu Beliet-Schoeller w Wiedniu.

Reprezentant syndykatu, zajmującego się przerabianiem śmieci domowych i ulicznych na nawóz, według systemu Bellet Schoellera. p. Artur Duffek, inżynier z Wiednia, wyjaśniał sekcyi ekonomicznej na wczorajszej konferencyi zasady, na których polega urządzenie takich zakładów w miastach o znaczniejszej liczbie mieszkańców, sposób segregowania śmieci i przerabiania ich na nawóz zdatny do uprawy gruntów. Wykazał na podstawie obliczeń, że zarząd miasta, urządzając tego rodzaju przedsiębiorstwo, lub też udzielając syndykatowi koncesyi na eksploatowanie tego przedsiębiorstwa, przyczyni się do hygienicznego usuwania śmieci i zmiotków, dostarczy okolicznym gospodarzom bardzo dobrego nawozu do uprawy gruntów, a miastu samemu przysporzy odpowiednio stały dochód roczny. Według systemu Bellet-Schoellera urządzono zakład przerabiania śmieci i zmiotków, tak ulicznych, jak i domowych na nawóz w Paryżu i kilku innych miastach zagranicznych. Rokowania o założenie takich zakładów rozpoczęto już również z zarządami kilku miast w Austryi.

Na podstawie tej konferencyi wezwało prezydyum miasta p. Duffeka do przedstawienia elaboratu w w całej tej sprawie wraz z ofertą celem rozpatrzenia tej sprawy i ewentualnego nawiązania rokowań z syndykatem.

Krajowa konferencya nauczycielska w Krakowie odbędzie się w dniach 16, 17 i 18 bm. Posiedzenia odbywać się będą w sali gimnastycznej szkoły wydziałowej im. cesarza Franciszka Józefa I (ulica Zielona 21). W poniedziałek 16 bm. odprawione będzie uroczyste nabożeństwo w kościele OO. Dominikanów o godz. $8^1/_2$ rano. Pierwsze posiedzenie po nabożeństwie rozpocznie się o godz. 10 przed południem.

Wieczór muzyczno-wokalny ku uczczeniu trzech wieszczów urządzony zostanie staraniem uczniów klasy VIII gimnazyum św. Jacka w Krakowie, w wielkiej sali „Sokoła“ w sobotę 14 bm.

Program: Zagajenie. St. Ekier: Polonez, odegra orkiestra gimn. Moniuszko: Pieśń Stefana ze „Strasznego dworu“, solo na tenor z tow. fortepianu. Mickiewicz: Reduta Ordona, deklamacya. Poselt: a) Romanza, b) Wieniawski: Dudziarz, solo na skrzypce z tow. fortepianu. a) Roguski: Urok wojny, b) Filke: Strumyk, chór męski.

Część druga. a) Chopin: Nokturn, b) Paderewski: Menuet, odegra orkiestra gimn. Słowacki: Hymn o zachodzie słońca, deklamacya. a) Liebe: Zobaczym się, b) Noskowski: Wiosenka, chór męski. a) Noskowski: Krakowiak, b) Mac Dovel: Etuda, solo na fortepian. Krasiński: Irydion, z części IV, deklamacya zbiorowa. Langer: Bukiet dla wszystkich, odegra orkiestra gimnazyalna.

Początek o godz. 6 wieczorem. Ceny krzeseł w pierwszych rzędach po 3 kor., w dalszych po 2 kor., wstęp na salę 50 h. Dochód przeznacza się na wsparcie niezamożnych uczniów zakładu.

Podwieczorek muzyczny. Program interesującego koncertu popołudniowego w niedzielę na dochód orkiestry „Harmonii“ jest następujący: 1. Wroński, „Kawalerski marsz“. 2. Noskowski, uwertura „Morskie Oko“. 3. Wroński, Walce jubileuszowe. 4. Richter, „Wspólnemi siłami“, wiązanka z operetek. 5. Wroński „Z nad Wisły“, mazury. 6. Fantazya z opery „Faust“. 7. Wroński, „Nad strumykiem“, walce; b) Oryginalne tańce góralskie; c) „Echa mego jubileuszu“, walce; d) „Górą Michaś“, mazury. Początek o godzinie 3 po południu.

Z teatru miejskiego. „Mąż idealny“ Wilde'a, którym zainteresowanie już dzisiaj zapowiada wypełnienie teatru nietylko na premierze, lecz także i w niedzielę, w przyszłym tygodniu granym być może tylko raz jeden, t. j. we czwartek. — „Królowa Tatr“ Walewskiego daną będzie w najbliższą niedzielę na przedstawienie popołudniowe.

Popis gimnastyczny odbędzie się w niedzielę 15 bm. w wielkiej sali krakowskiego Tow. gimnastycznego Sokół. Program popisu obejmuje: Uczniowie młodsi: ćwiczenia na kozle, skrzynce, pomoście, ławkach szwedzkich, różności i zabawy. Uczniowie starsi: ćwiczenia w zastępach (poręcze, koń, igrzyska). Uczennice: rej, ćwiczenia w zastępach (krążnik, koń, drążek). Panie: ćwiczenia na poręczach. Członkowie: ćwiczenia wolne obrazowe, ćwiczenia w zastępach (piramidy, poręcze, koń), ćwiczenia na kółkach. Grono nauczycielskie: ćwiczenia na wysokich poręczach. Przygrywać będzie orkiestra amatorska Sokoła. Początek o godz. 7 wieczór. Ceny miejsc: Krzesło pierwszorzędne 2 kor., krzesło drugorzędne 1 kor., wstęp na salę 40 hal., dla młodzieży szkolnej 20 hal. Bilety wcześniej nabywać można u firmy Zajączek et Laakosz, Rynek główny, linia A-B, nr. 44. Po popisie gimnastycznym wieczornica w małej sali.

Kurs dla ukwalifikowanych komisarzy targowych rozpocznie się w zakładzie powszechnym dla badania środków spożywczych w Krakowie w dniu 2 stycznia 1908. Kurs trwać będzie 4 miesiące, a obejmować naukę w środkach spożywczych wogóle, w szczególności zaś o roślinnych środkach spożywczych i używkowych ze szczególnem uwzględnieniem grzybów jadalnych, roślin trujących i ziół, używanych jako środki ludowe, nadto oględziny bydła, mięsa, drobiu, dziczyzny, ryb, naukę o miarach i wagach, oraz wiadomości o organizacyi władz i ustawodawstwie z dziedziny administracyi i policyi środków żywności.

Wykłady odnośne, oraz prowadzenie ćwiczeń praktycznych z niemi złączonych, objęli urzędnicy zakładu i weterynarz urzędowy. Kandydatów na kurs w liczbie 8 zgłosiły magistraty 7 miast, nadto zgłosiło się na kurs kilku kandydatów prywatnych, nie dopełniając jednak liczby 15-tu, którą ustanowił zakład jako najmniejszą. Magistraty miast, które dotychczas nie zgłosiły swoich kandydatów na kurs i kandydaci prywatni powinni wnieść podania do zakładu o przyjęcie najdalej do 24 b. m., a do podań dołączyć alegaty, wymienione w okólniku namiestnictwa z 27 września b. r.

Włamania w Krakowie. W dniu wczorajszym dokonano wieczorem niezwykle śmiałego włamania do mieszkania p. Władysława Müllera przy ul. Pędzichów l. 15. Sprawcy, korzystając z nieobecności p. Müllera, zapomocą wytrychów otworzyli drzwi od mieszkania i, dostawszy się do wnętrza, rozpoczęli plądrowanie. Wyłamali drzwi od szaf i z jednej z nich skradli 2 pugilaresy z drobnemi kwotami, a obok nich leżącą gotówkę 90 kor. Nadto skradli biżuterye, 4 złote pierścionki, jeden duży sygnet z monogramem W. M., wyrządzając właścicielowi szkodę kilkuset koron.

Dzisiejszej nocy włamali się nieznani sprawcy do wyszynku Arona Goldmana przy ulicy Lubicz. Wyłamawszy okiennice, dostali się oni przez okna do sklepu i skradli stamtąd trunków, tytoniu, cygar i wiktuałów za przeszło 100 koron.

Za sprawcami wdrożyła policya śledztwo.

Małoletni przestępcy. Znowu zaroiło się w aresztach „pod telegrafem“ od „małoletnich przestępców“. Są to chłopacy, którzy przed zbliżającemi się świętami Bożego Narodzenia kradną na targach i placach, przeważnie po kieszeniach i produkta świąteczne, sprzedawane w kramach. Dzisiaj n. p. aresztowano na gorącym uczynku kradzieży na Rynku: 15-letniego Adama Leszczyńskiego, 14-letniego Franciszka Kołacza, 14-letniego Adama Saniternika i 14-letniego Rudolfa Czubę, zaś na placu Szczepańskim 14-letniego Maryana Brodę, 16-letniego Piotra Krysiaka i 13-letniego Izaka Pinkusa.

Na dworcu kolejowym aresztowano wczoraj 15-letniego Józefa Repaczka i 14-letniego Jana Gwiaździńskiego, za okradzenie jednego z kupców, któremu wyciągnęli z kieszeni pugilares z kwotą 150 koron.

Nieludzki syn. Dzisiaj przed trybunałem karnym w Krakowie, pod przewodnictwem r. sądu Kulikowskiego, toczyła się rozprawa przeciw 29-letniemu Adamowi Worytkiewiczowi, wyrobnikowi z Krowodrzy, obwinionemu o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała, na osobie swej, 74 lat liczącej, matki, Magdaleny. Worytkiewicz wróciwszy pijany do mieszkania swego w Krowodrzy, ciężko pobił swą, śpiącą już wtedy, matkę, zadając jej liczne obrażenia na głowie i twarzy. Aresztowany, po śledztwie sądowem, zasiadł dzisiaj na ławie oskarżonych, a gdy przebieg rozprawy stwierdził oskarżenie, trybunał skazał obwinionego na 3 tygodnie ciężkiego więzienia z postem co tydzień.

Rada miasta Podgórza. Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Podgórzu pod przewodnictwem burmistrza miasta p. Maryewskiego. Na wstępie burmistrz p. Maryewski przedstawił tok obrad i uchwały wiecu obywatelskiego, który odbył się w dniu poprzednim przeciw **projektowanym ustawom pruskim**. Rada jednogłośnie uchwaliła przyłączyć się do rezolucyj i uchwał wiecu. Następnie poświęcił burmistrz wspomnienie pamięci ś. p. **Wyspiańskiego**, które Rada stojąc wysłuchała. Uchwalono przesłać kwotę 100 koron na fundusz stypendyjny imienia zmarłego poety na ręce komitetu krakowskiego. Dalej dokonała Rada wyboru komisyi dla obmyślenia sposobu uczczenia jubileuszu 60-letniego panowania cesarza Franciszka Józefa.

Przystępując do ogólnych **obrad budżetowych**, burmistrz przedstawił Radzie stan finansów gminy i zaznaczył, że mimo niedoboru, jaki przedstawia zamknięcie rachunków za rok ubiegły w kwocie około 4000 koron, magistrat nie udawał się dotąd do smutnej konieczności dodatków gminnych, lecz starał się o ile możności zaspakajać wydatki z dochodów przemysłowych przedsiębiorstw m. Podgórza. Dalej przedstawił burmistrz Radzie konieczność zaprowadzenia w mieście nowych inwestycyj, jak: wodociągów, ukończenia sieci kanalizacyjnej i nowych bruków, które to inwestycye nie cierpią zwłoki i nie dadzą się w ramach obecnego budżetu załatwić, lecz zachodzi potrzeba zaciągnięcia większej pożyczki.

Następiła **rozprawa budżetowa**.

R. dr **Oberländer** przedstawiając smutne stosunki sanitarne Podgórza i nieporządki, uważa zaciągnięcie inwestycyjnej pożyczki za konieczne i nie cierpiące zwłoki.

R. prof. **Przybylski** przestrzega przed zbytnim pośpiechem i wzywa do dokładnego rozważenia projektów, dotyczących założenia wodociągów (ewentualnie włączenia Podgórza do sieci wodociągu krakowskiego), oraz zakładania bruków.

Radni **Gadomski** i **Fränkel** popierają zdanie dra Obeländera.

Burmistrz **Maryewski** przedstawił tok pertraktacyj z gminą m. Krakowa w sprawie wodociągów. Otóż komisya wodociągowa uchwaliła zasadniczo, aby wodę czerpać z wodociągów Krakowa, gdyż projekt ten jest najtańszy. Porozumiewano się tedy z Krakowem, lecz z powodu opóźnionego otrzymania kosztorysów ze strony m. Krakowa, bo dopiero we wrześniu b. r., nie można było w roku bieżącym podjąć żadnej akcyi, a to tembardziej, że gmina Krakowa przy kosztorysach nie określiła warunków, na jakichby wodę brać można było. Co zaś do obawy braku wody, to wszyscy mogą być spokojni, gdyż Kraków tak długo nie wszedłby w kontrakt z Podgórzem, dopókiby nie pomnożył w odpowiedniej ilości swych studzien wodociągowych.

Po zamknięciu dyskusyi ogólnej rozpoczęła się debata nad szczegółowemi pozycyami budżetu.

W budżecie wapiennika miejskiego uchwaliła Rada na wniosek wiceburmistrza p. Kaczmarskiego preliminować 5000 kor. na zastąpienie siły ręcznej przy wierceniu i rozsadzaniu skał wiertaczem elektromotorycznym. Przy pensyach policyi miejskiej i straży ogniowej przyjęto jednomyślnie wniosek magistratu w celu poprawy bytu tych dwóch kategoryj służby miejskiej. Żywą polemikę wywołał dziwny wniosek radnego prof. Przybylskiego przy budżecie szkoły keramicznej w Podgórzu, aby wobec małych (!) rezultatów tej szkoły, subwencyę udzielaną jej przez miasto w kwocie 200 koron skreślić z budżetu. Po wywodach licznych mowców, udowadniających doniosłość szkoły dla kraju, przeszła Rada nad powyższym wnioskiem do porządku dziennego.

Na wniosek radnego dra **Emilewicza** uchwalono podnieść dotacyę dla „Sokoła“ za ćwiczenia uczniów szkół ludowych z 800 koron na 1200. Na wniosek r. dra **Oberländera** uchwalono miejski park na Krzemionkach oddać bezpłatnie do publicznego użytku. Również przychyliła się Rada do wniosku dra **Emilewicza**, aby park na Krzemionkach rozszerzyć i opracowanie tego projektu poruczyć komisyi plantacyjnej. Na wniosek r. **Gadomskiego** uchwalono podwyższyć subwencyę dla krakowskiego Towarzystwa ratunkowego z 300 na 500 koron. Na wniosek r. dra **Aronsohna** udzielono Towarzystwu pań opiekujących się ubogiemi położnicami w Podgórzu zasiłku 100 kor.

Budżet został wczoraj w całej swej rozciągłości uchwalony i przedstawia się w dochodach 363.056 kor., w wydatkach 367.452; niedobór 4396·57 kor.

W preliminowanych na rok 1908 inwestycyach zanajdują się: 5000 kor. na badania wodociągowe, 8000 kor. na budowę rakarni, 15.000 kor. na przeniesienie targowicy i 45.000 kor. na urządzenie toru kolejowego do rzeźni.

Z powodu spóźnionej pory dalsze obrady, dotyczące spraw osobistych, odroczono na wtorek d. 17 b. m. na godzinę 6 wieczór.

Myślenice, 11 grudnia. Radca sądu p. Zacharyasz prosi nas o zaznaczenie, że na ręce jego zamiast wieńca na trumnę ś. p. dra Filipa Schmidta złożyli: dr Służewski z Jordanowa 10 koron, dr Klakurka burmistrz z Myślenic 10 koron, z przeznaczeniem na ochronkę w Myślenicach.

Ze świata.

Obchód Wyspiańskiego w Wilnie. Ku uczczeniu pamięci Stanisław Wyspiańskiego urządza teatr polski w Wilnie w przyszłym tygodniu uroczysty obchód, który zaznaczy się pierwszorzędnym czynem artystycznym. W tym dniu bowiem odbędzie się na scenie wileńskiej pierwsze w Polsce przedstawienie ostatniego dzieła poety, dramatu „**Sędziowie**“. Poprzedzi je tren Staffa i scena Kory z Demetrą z „Nocy listopadowej“. Teatr wileński, który przedstawieniem całego „Wesela“ dokonał już niezwykłego w swoich warunkach przedsięwzięcia, jak się okazuje obecnie, bardzo szczytnie pojmuje swoje stanowisko placówki myśli narodowej na kresach litewskich.

Z Warszawy. (Egzekucye. — Ankieta Sienkiewicza. — Z prasy.)

— Wczoraj powieszono na stokach cytadeli skazanych przez sąd wojenny za zamach na strażników ziemskich Adama Świerczyńskiego, Antoniego Wojnę i Władysława Martynię.

— „Kuryer Warszawski“ donosi z Paryża, że bawiący tam Henryk Sienkiewicz organizuje ankietę wszechświatową w sprawie projektu rządu pruskiego o wywłaszczaniu Polaków, oraz że techniczne wykonanie tej ankiety powierzył polskiej agencyi prasowej w Paryżu.

— Wczoraj ukazał się numer pierwszy nowego dziennika p. t.: „Hasło“. Jako redaktor i wydawca podpisuje dziennik, przeznaczony dla szerokich mas ludowych, p. Jan Smotrycki.

Z Łodzi. (Strzały na fabrykanta).

— Wczoraj rano przy ulicy Targowej nr. 32, gdy współwłaściciel fabryki wyrobów wełnianych p. f. Wilhelm „Lürkens“, 32-letni Antoni Wers szedł do fabryki, nieznani sprawcy dali do niego szereg strzałów. Pięć kul trafiło go w głowę, piersi i plecy. Pogotowie odwiozło rannego do domu w stanie nierokującym życia, a napastnicy zbiegli. Napad ma podobno związek z nieporozumieniami na tle strajkowym.

— Ospa wzmaga się i przybiera charakter epidemiczny.

Ujęcie mordercy. Z Wilna donoszą o szczegółach ujęcia mordercy sędziego Rosickiego i jego żony w Wilnie. Morderca, Aleksander Awdoszka, po dokonaniu zbrodniczego czynu wyjechał z Wilna do Żyżmor, skąd zamierzał uciec do Ameryki. Policya, wpadłszy na jego trop, pospieszyła za nim, a ujęcie mordercy odbyło się całkiem przypadkowo na szosie pod miasteczkiem Żyżmory. Gdy komisarz policyi, Awtonomow, i agenci odjeżdżali do Żyżmor, spotkali wóz, w którym leżał jakiś mężczyzna, owinięty w chłopską sukmanę. Powoził włościanin. Mijając wóz, agent zauważył na nogach leżącego kalosze. Uderzony tem zatrzymał ów wóz i zapytał włościanina: kogo wiezie? — „Chorego syna do szpitala do Żyżmorów“ — odpowiedział woźnica. Ponieważ w miasteczku tem niema szpitala, przeto odpowiedź wydała się agentowi podejrzaną, który też zerwał sukmanę, przykrywającą rzekomo chorego i — poznał w nim poszukiwanego mordercę, Aleksandra **Awdoszkę**. Ten usiłował się wyrwać, ale zdołano go ubezwładnić, związać i odwieść do Żyżmor.

Przy rewizyi znaleziono w kieszoniach Awdoszki 2 portmonetki z 40 rublami i portfel z biletami wizytowemi ś. p. Rosickiego. Portmonetki i portfel były zrabowane Rosickim. Badany Awdoszko zeznał, iż zamordował ś. p. Rosickich w celu rabunku, spodziewał się bowiem znaleść u nich 4.000 rubli i wyemigrować z temi pieniędzmi za granicę. Na ubraniu mordercy znaleziono ślady krwi — na ręku zaś pokaleczenia nożem fińskim. Awdoszko opowiada, że najpierw zamordował w przedpokoju Rosicką, a gdy na jej krzyk nadbiegł mąż, zbrodniarz rzucił się na niego i zaczął zadawać mu pchnięcia nożem. Rosicki runął na podłogę — lecz bronił się jeszcze. Walka trwała około 10 minut. Była chwila, gdy morderca wypuścił nóż z ręki i leżał pod Rosickim. Mimo to okazał się silniejszym i pokonał swoją ofiarę.

Morderca ma lat 17.

Nowe połączenia kolejowe. Obradująca w Wiedniu międzynarodowa konferencya kolejowa uchwaliła wczoraj utworzenie połączenia pospiesznego: Wiedeń-Berlin przez Cheb, bezpośredniego pociągu pospiesznego Wiedeń-Kijów-Odessa, takiegoż pociągu **Lwów-Berlin** i Bukareszt-Lwów, oraz szereg innych ulepszeń.

Kradzież arcydzieł. Z muzeum w Amiens złodzieje, którzy się tam dostali zapomocą przewodu od gromochronu, zabrali 8 obrazów, wartości 300 tysięcy franków. Między ukradzionemi obrazami są dwa utwory Bouchera, dra Fragonarda i jeden Van Loo.

Demonstracya za wiwisekcyą. W Londynie na placu Trafalgar słuchacze wydziału lekarskiego urządzili demonstracyę za wiwisekcyą. Mnóstwo studentów udało się na plac Trafalgar i pozostało tam aż do północy. Ku końcowi demonstracyi spowodowali studenci niepokoje, które także w sąsiednich ulicach zatamowały częściowo ruch. Wreszcie ekscesy ze strony demonstrantów doszły do takich rozmiarów, że policya wystąpiła przeciwko nim siłą. Przyszło do zaciekłej walki, podczas której znaczną liczbę studentów uwięziono. Studenci urządzili wspomnianą demonstracyę z powodu pomnika „pod brunatnym psem“ w południowo-zachodnim Londynie. Pomnik ów postawili przeciwnicy wiwisekcyi, a

przedstawia on psa, zamęczonego na śmierć przez wiwisektorów. Na pomniku znajduje się następujący napis: „Pamięci szlachetnego psa, którego lekarze szpitala i profesorowie uniwersytetu podczas strasznych męczarń na śmierć zatorturowali". Z powodu tego pomnika od pewnego czasu studenci londyńscy urządzają demonstracye.

Ruch przeciwko wiwisekcyi objawia się od dłuższego czasu w Londynie, a niedawno został także wywołany w Wiedniu. Biorą w nim udział niepowołane czynniki, czyniąc nieuzasadnione zarzuty uczonym, którzy dla dobra cierpiącej ludzkości muszą uciekać się do wiwisekcyi.

Ze stowarzyszeń.

Krakowskie Koło Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych odbędzie posiedzenie w sobotę d. 14 b. m. w sali Collegium Novum o godzinie 6. Na porządku obrad jest referat: 1) prof. dra Wasunga o projekcie „funduszu wdowiego i sierocego" i 2) prof. dra Weinera o zmianie statutu Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. Ze względu na punkt pierwszy, obchodzący ogół nauczycielstwa, uprasza wydział o jak najliczniejsze przybycie.

Zmarli

Malwina Sadowska umarła w Jordanowie w 73 roku życia.

Mianowania. Namiestnik zamianował koncepistów sanitarnych dra Jana Jossego w Nadwórnie, dra Stanisława Janikiewicza w Skałacie, dra Józefa Kurasiewicza w Strzyżowie i dra Teodora Soniewickiego w Starym Samborze lekarzami powiatowymi.

Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza.

W sobotę wykład p. Jana Cynarskiego: „Polska średniowieczna na tle dziejów powszechnych".

Repertoar teatru miejskiego.

W piątek: „Ich czworo".
W sobotę: „Mąż idealny" Wilda.
W niedzielę po południu: „Wojna domowa"; wieczór: „Mąż idealny".

„Polonia" Ryszarda Wagnera.

Niejednokrotnie poruszaną była w prasie naszej kwestya dwóch utworów Wagnera, mających dla nas znaczenie specyalne: opery „Kościuszko" i uwertury „Polonia". Co do „Kościuszki", okazują się niestety wszystkie pogłoski o istnieniu dzieła tego, zupełnie mylnemi. Pani Cosima Wagner, do której odniosłem się niedawno w tej sprawie, oświadczyła mi bowiem krótko i węzłowato, że „eine Oper „Kościuszko" meines Mannes existiert nicht und hat niemals existiert".

Wobec rozczarowania więc, jakiego doznaliśmy z „Kościuszką", niewątpliwie istniejąca uwertura „Polonia", tem większego nabierać musi dla nas znaczenia. Nie od rzeczy przeto będzie, jeżeli zaznajomimy rodaków naszych nieco bliżej z utworem tym, który, dzięki zabiegom p. Oskara Nedbala, kapelmistrza znanej nowej orkiesty wiedeńskiej, t. zw. „Tonkünstler-Orchester", wykonany został w niedzielę, dnia 8 bm., w „Musikvereinssaal" w Wiedniu, razem z trzema również nieznanemi dotąd uwerturami Wagnera, mianowicie „Król Enzio", „Krzysztof Kolumb" i „Rule Britania".

Zaznaczyć jednak musimy z góry, że nie mając pod ręką ani partytury, ani nawet t. zw. „Konzertführera", który wydanym być nie mógł, z tego powodu, że nakładcy tych uwertur wagnerowskich, Breiskopf i Härtel w Lipsku, przesyłali p. Nedbalowi partycye arkusz po arkuszu, podzielić się tylko jesteśmy w stanie z wrażeniami, odebranemi na koncercie „Tonkünstlerów".

W porównaniu z wymienionemi trzema uwerturami, które tak samo, jak „Polonia" są utworami z lat młodzieńczych Wagnera, w których przyszły twórca „Nibelungów" tułał się po świecie jako nieznany prawie kapelmistrz operowy, przedstawia się ta „polska uwertura" mistrza bayreutowskiego, jako dzieło najdojrzalsze, pomimo, że jest wcześniej napisaną, niż n. p. nader słaba „Rule Britania", albo „Krzysztof Kolumb". Nie jest to bynajmniej „zaślepieniem szowinistycznem" z naszej strony, jeżeli twierdzimy, że żadna z uwertur wykonanych wraz z „Polonią", nie jest już tak na wskróś wagnerowską, jak ta właśnie „polską".

Zaraz po pierwszych taktach nader rzewnego Adagio, przypominającego motyw z „Holandczyka Tułacza", jest się w nastroju takim, jaki tylko Wagner wywołać jest w stanie. A w ciągu dalszym, gdy olbrzymia fala polifoniczna maluje grozę wojny i zniszczenia, poznaje się, że to „ungnis leonis", że to przyszły twórca tetralogii, który już śpiewać zaczyna swoją indywidualną nutą. Na nas Polakach, atoli wprost wzruszające robi wrażenie, wyłaniające się nagle — podobnie jak motyw zbawienia w „Holandczyku" — z huraganu polifonicznego — rdzennie polski mazurek, grany jakby przez pastuszka wiejskiego na fujarce. Mazurek ten obejmują powoli inne głosy orkiestry, rozwijają go stopniowo coraz silniej, aż rozbrzmiewa w końcu pełną orkiestrą, — to jak gdyby cały naród polski, pełen swobody, roztańczył się w hołupcach. Nagle — istny „dies irae!" Rozszalałe gigantyczne fale polifonii, przerywane często silnemi uderzeniami w wielki bęben, a malujące okropności powstania, zalewają ten wesoły mazurek, przygniatają go zupełnie — znikł wreszcie całkiem.

Powoli burza się uspakaja, słyszymy jakby wiejską muzykę, grającą zmieniony już nieco mazurek, który zwolna ustępuje wspaniałemu marszowi wojskowemu o motywach rdzennie polskich. — I znowu huczy burza, znowu słychać jakby strzelaninę z armat, którą przerywa nagle pieśń pełna czaru, jakby modlitwa do Boga — „Ojczyznę wolną racz nam wrócić Panie!" W końcu, z pośród jakby nieśmiało odzywających się urywków melodyjnych, przypominających miejscami nutę „Jeszcze Polska nie zginęła", wyłaniają się w pełnym majestacie, przez całą orkiestrę wykonane, kontrapunktycznie splecione motywy mazurka, tym razem jeszcze bardziej żywego, bardziej ochoczego — i owej melodyi modlenia — to „ojczyzna wolna wrócona", to Polska odbudowana, to ta „Polska co nie zginęła" i zginąć nie może.

Na koniec słów kilka o historyi i losach „Polonii".

„Po wielkim zapale dla walczącej Polski — pisze Wagner w jednym ze swych listów — pozostał mi smutek nad upadłą Polską nader głęboki".

Z tych uczuć wyłoniła się w roku 1832, w którym Wagner, podobno jak Laube, słynny dyrektor wiedeńskiego Burgteatru i autor mało u nas znanego historycznego dzieła w dwóch tomach p. t. „Polen" obcowali w Lipsku bardzo wiele z tamtejszymi emigrantami polskimi, myśl stworzenia uwertury „Polonia", która dokończoną została dopiero w r. 1836 w Królewcu, gdzie Wagner był kapelmistrzem tamtejszego teatru miejskiego. Żyjąc w r. 1840 w Paryżu, w najstraszniejszej nędzy, która go zmuszała zarabiać na chleb codzienny przez odpisywanie partycyj Meyerberowskich (!), Wagner, usłyszawszy o wieczornicy, urządzonej na rzecz emigrantów polskich, przesłał bezpłatnie „Polonię", mianowicie jedyny oryginalny manuskrypt partycyi, kapelmistrzowi Renaisance teatru, Duvinage, który przyrzekł ją wykonać na owej wieczornicy. Duvinage atoli słowa nie dotrzymał, a Wagner opuścił Paryż, nie odebrawszy „Polonii" od Duvinaga. Dopiero w 40 lat później odkryto manuskrypt ten i odesłano Wagnerowi, który dwa lata przed śmiercią swoją wykonał „Polonię" w Palermo, z okazyi urodzin swej żony.

Wiedeń, 10 grudnia.

Bernard Scharlitt.

Dział ekonomiczny.

Wstrzymanie doręczania pieniędzy w niedziele. Dyrekcya poczt ogłasza, że na mocy rozporządzenia ministerstwa handlu wstrzymuje od d. 1 stycznia 1908 r. doręczanie w niedziele listów wartościowych i pieniędzy w obrocie przekazowym, pocztowym i pocztowych Kas oszczędności. Wyjęte z pod tego zarządzenia są przesyłki, które w myśl obowiązujących przepisów, doręcza się zaraz po nadejściu osobnym posłańcem. Adresatom wolno jednak odbierać przesyłki podczas wyznaczonych dla stron godzin urzędowych w urzędzie bez złożenia osobnego oświadczenia i bez obowiązku uiszczenia należytości za przechowanie. Niedziele o bardzo silnym ruchu, n. p. przypadające na pierwszy lub drugi dzień miesiąca i t. p., wyjęte są z pod tego ograniczenia.

Agencya kolei Tarnów—Szczucin. Dyrekcya kolei państw. w Krakowie ogłasza, że na stacyi w Szczucinie zaprowadzoną została komercyalna agencya kolei lokalnej Tarnów—Szczucin, której czynności powierzone zostały p. Ignacemu Sperlingowi. Agencya ta obowiązaną jest: 1) odbierać towary do stacyi Szczucina pod adresem p. Ign. Sperlinga, jako komercyalnego agenta kolei lokalnej Tarnów—Szczucin, albo bezpośrednio dla odbiorców poza Szczucinem w Królestwie mieszkających nadchodzące; 2) zamawiać wozy w urzędzie stacyjnym w Szczucinie dla towarów pochodzących z Królestwa; 3) poddawać manipulacyi cłowej towary itd. Za czynności pod 1) i 2) należy się p. Sperlingowi należytość 25 hal.; za załatwienie manipulacyi cłowej należytość, wyszczególniona w lokalnej taryfie towarowej kolei państwowych.

Budapeszt, 13 grudnia. Pszenica na kwiecień 13·20 do 13·21; pszenica na październik 11·19 do 11·20; żyto na kwiecień 12·43 do 12·44, owies na kwiecień 8·58 do 8·59, owies na październik —·— do —·—; kukurydza na maj 7·49 do 7·50; rzepak na sierpień 17·00 do 17·10. Wszystko za 50 kg.

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie słabe; grozi deszcz.

Kronika lwowska.

Lwów, 13 grudnia.

Ku czci Wyspiańskiego odbywają się odczyty we Lwowie. Staraniem komitetu pracy oświatowej im. Maryi Wysłouchowej odbędą się dwa odczyty p. Adama Zagórskiego „O Wyspiańskim" w sali ratuszowej. Pierwszy odczyt odbył się dziś, drugi jutro (w sobotę) o godz. 6 wieczorem. Również jutro wygłosi p. Jan Pietrzycki odczyt p. t. „Wspomnienia z chwil życia i twórczości Stanisława Wyspiańskiego".

Ogrodzenie kolumny Mickiewicza we Lwowie, wedle aktu koloudacyjnego, kosztuje 29.500 koron; wykonano je więc w ramach kosztorysu, z przekroczeniem zaledwie o 300—400 koron.

Odnowienie pomników. Pomniki Seweryna Goszczyńskiego i Karola Szajnochy, znajdujące się na cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie, mocno już ucierpiały od wpływów atmosferycznych i trzeba je rychło odnowić, chcąc niedopuścić do zniszczenia. Magistrat uznał za potrzebne przystąpić w jak najkrótszym czasie do naprawy i zakonserwowania tych pomników; koszt będzie niewielki, bo zaledwie 1500 koron.

Sanacya Tow. ratunkowego. Wydział Towarzystwa ratunkowego wniósł — jak wiadomo — prośbę do Rady m. Lwowa o pomoc materyalną, celem umożliwienia dalszych czynności stacyi ratunkowej. Sprawa ta była przedmiotem obrad magistratu, poczem zebrała się ankieta, złożona z delegatów Towarzystwa ratunkowego pp. dr Stroynowskiego i dr Haisiga, radnych-lekarzy dr Piska i dr Mikołajskiego, jako też z przewodniczących wszystkich pięciu sekcyj Rady miejskiej. Magistrat ze względu na to, że gmina dotąd subwencyonuje Towarzystwo kwotą 7000 koron i daje konie do karyolki ratunkowej, wykazane zaś w petycyi potrzeby Towarzystwa dochodzą minimalnie do sumy 50.000 koron, uchwalił komisyonalnie zbadać agendy Towarzystwa, jego gospodarkę, stan inwentarza, urządzenia itd. Tę uchwałę zakomunikowano ankiecie, która uznała słuszność stanowiska magistratu.

Z ruchu przedwyborczego we Lwowie. Z okazyi wyborów do Rady m. Lwowa, które odbędą się w lutym, zawiązują się ciągle komitety zawodowe i lokalne. Onegdaj grupa urzędników pocztowych zawiązała komitet przedwyborczy, który wejdzie w kontakt z innemi komitetami urzędniczemi pod warunkiem otrzymania trzech miejsc w Radzie dla urzędników pocztowych. Zawiązał się także komitet przedwyborczy dla dzielnicy II pod przewodnictwem p. Soleskiego.

Wiec uzędników Rad powiatowych. Komisya wykonawcza przeszłorocznego wiecu urzędników Rad powiatowych w Galicyi, odbytego we Lwowie, zwołuje drugi wiec tych urzędników na dzień 15 grudnia b. r. we Lwowie w lokalu Rady powiatowej przy ulicy Mochnackiego l. 4. Głównym przedmiotem obrad będzie utworzenie towarzystwa pod nazwą „Związek urzędników Rad powiatowych w Galicyi". Statut towarzystwa wypracowała już komisya.

Repertoar teatru lwowskiego.

W sobotę po południu: „Car Fiodor Iwanowicz"; wieczór: „Żydówka".
W niedzielę w południe poranek dla uczczenia setnej rocznicy urodzin Wincentego Pola; po południu: „Hamlet"; wieczór: „Traviata".
W poniedziałek: „Szkoła".
We wtorek: „Cyrulik Sewilski".
We środę: „Cenzor moralności".

Rada państwa.

(Telegramy „N. Reformy" z 13 grudnia.)

Wiedeń. W Izbie posłów odczytano dziś pisma sądów powiatowych w Josefstadzie i Muszynie, cofające żądanie o wydanie posłów Głąbińskiego i Żygulińskiego.

Wnioski i interpelacye.

Pos. Gall zgłasza wniosek o zniesienie ceł granicznych od żyta i pszenicy, proweniencyi zagranicznej na 6 miesięcy r. 1908.

Interpelacye zgłosili: pos. Wojnarowski do ministrów oświaty i spraw wewnętrznych w sprawie nadużyć przy wydzielaniu gruntów erekcyonalnych przez administracyę galicyjską; pos. Olszewski do ministra spraw wewnętrznych w sprawie budowy rury wodociągowej w Biadolinach; pos. Staruch do ministra obrony krajowej z powodu kar, nakładanych na żandarmów za prenumerowanie „Gendarmerie-Nachrichten"; pos. Petrycki do ministrów obrony krajowej i skarbu w sprawie poprawy pensyi b. żandarmów, wdów i sierot po nich; pos. Budzynowski do ministra spraw wewnętrznych w sprawie zasuspendowanie przełożonego gminy Beneba; pos. Brejter do ministra spraw wewnętrznych w sprawie postępowania starostwa czortkowskiego w Ułaszkowcach w interesie członka Izby panów hr. Lanckorońskiego.

Dyskusya nad ugodą.

Nastąpiła dalsza debata generalna nad ugodą. Generalny mowca „pro" pos. Lang podnosi, że ugoda nie nakłada na mieszkańców żadnych nowych ofiar, a odrzucenie jej byłoby wielce niekorzystnem dla obu państw.

Prezydent podaje do wiadomości, że został zgłoszony wniosek p. Haina o przejście do porządku dziennego nad przedłożeniami ugodowemi i że z powodu słabości referenta dra Pergelta, wywód końcowy wygłosi przewodniczący komisyi ugodowej, pos. dr Kramarz.

Dr. Kramarz podnosi, że znaczna większość komisyi uznała ugodę za konieczność gospodarczą i dlatego się za nią oświadczyła. Wobec wczorajszej mowy prezydenta ministrów, oświadcza mowca, że w imieniu przeważającej większości komisyi, może dać wyraz przekonaniu, że względy uczuciowe nie były miarodajne dla członków komisyi, w takim bowiem razie wotum komisyi wypadłoby może zupełnie odmiennie. Członkowie komisyi nie zapoznają tego, że wielka kwestya stosunku między Austryą a Węgrami, nie będzie całkowicie załatwioną przez ugodę, pozostaje bowiem jeszcze kwestya bankowa, której rozdziału żądać można ze stanowiska własnych interesów. Mowca wskazuje na to, że Węgry nie są wobec nas tak obcem państwem, abyśmy nie mieli prawa zabierać o nich głosu. Referent wzywa do przejścia do rozpraw szczegółowych.

Nastąpiły faktyczne sprostowania.

Głosowanie.

Następnie przystąpiono na wniosek niemieckiego agraryusza Kristlera do imiennego głosowania, w którem 256 głosami przeciw 140 uchwalono przejść do dyskusyi szczegółowej nad przedłożeniami ugodowemi.

Wobec tego, że referent zrezygnował z głosu, zabrał głos sprawozdawca mniejszości p. Choc dla uzasadnienia wniosku mniejszości.

Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń. Dzisiejsza dyskusya, a raczej sprostowania faktyczne przeciągnęły się tak długo, że nie jest rzeczą pewną, czy poniedziałkowe posiedzenie wystarczy do załatwienia ugody. — Podczas głosowania okazało się, że niemieccy agraryusze głosowali przeciwko ugodzie. Wobec tego rozeszła się pogłoska, iż stanowisko ministra rolnictwa Peschki jest zachwiane.

Zabiegi agraryuszów.

Wiedeń. Dziś odbyło się zebranie posłów agrarnych do Izby poselskiej w obecności radcy sekcyjnego z ministerstwa rolnictwa dra Tolza, a pod przewodnictwem posła Powsze w sprawie ustawodawstwa wodnego. — Po dłuższej dyskusyi wybrano subkomitet, do którego z posłów polskich wybrano posłów: Kozłowskiego, Battaglię i Hlibowickiego.

Wiedeń. Komitet agraryuszów, wybrany dla sprawy sanacyi finansów krajowych, oświadczył się za podwyższeniem podatku państwowego od wódki na korzyść krajów. Rozdział odbywać się będzie na podstawie konsumcyi danego kraju.

Skład delegacyi.

Wiedeń. Rokowania w sprawie rozdziału mandatów do delegacyj trwają dalej. Jest już pewnem, że delegatów niemieckich będzie mniej, niż poprzednio i większość słowiańska odpowiadać będzie większości tej, jak w Izbie. Socyaliści otrzymają trzy do czterech mandatów. Posłowie ze Śląska postanowili, że w jednym roku będzie delegatem Niemiec, w drugim — socyalista; ze Śląska jest 7 posłów niemieckich, 6 socyalistów 2 posłów słowiańskich. Rumuńscy i ruscy posłowie z Bukowiny zawarli kompromis, wykluczający Niemców od mandatu delegacyjnego z tego kraju.

Wiedeń. W gronie posłów polskich odbyła się dziś narada w sprawie rozdziału mandatów do delegacyj. Polskie stronnictwo ludowe żąda dla siebie dwóch mandatów.

Budapeszt. W przeciwieństwie do informacyi dzienników wiedeńskich donoszą pisma tutejsze, że główna sesya delegacyj odbędzie się dopiero w marcu przed świętami Wielkanocnemi.

Zamordowanie Sarafowa.

(Telegr. „N. Reformy" z d. 13 grudnia.)

„Książę Macedonii".

Sofia. Wiadomość o zamordowaniu Sarafowa uczyniła w Bułgaryi wielkie wrażenie. Osobistość była to bardzo popularna. Zwano go ogólnie „księciem Macedonii".

Sarafow od młodości stał na czele ruchu macedońskiego.

U Porty śmierć Sarafowa wywołała niezawodnie wielką radość. Porta od dawna już wyznaczyła nagrodę 2.000 funtów tureckich za głowę Sarafowa.

Sarafow i Panica.

Sofia. Zamordowanie głośnego wodza powstańców macedońskich, Sarafowa, przedstawia się jako akt sądu rewolucyjnego.

Sarafow i jego zwolennicy pracowali w ostatnich czasach nad zorganizowaniem nowego ruchu rewolucyjnego w Macedonii. Przeciwko Sarafowi występowała wrogo silna frakcya z Pandańskim na czele, który w swoim czasie uprowadził Angielkę Miss Stone.

Morderca Sarafowa, Panica, należał do frakcyi Pandańskiego, z którym się jednak w ostatnich czasach poróżnił i zaczął się porozumiewać z Sarafowem. Onegdaj Sarafow dał Panicy 3000 franków z żądaniem, aby Panica podjął przedwstępne kroki celem zorganizowania nowego ruchu powstańczego w Macedonii. Wieczorem zaprosił Sarafow Panicę do siebie na kolacyę. Około północy Panica nagle powstał i dwoma strzałami rewolwerowemi zabił Sarafowa i bawiącego u niego Garwanowa.

Borys Sarafow, znany przywódca ruchu macedońskiego, „niekoronowany król Macedonii", urodził się w r. 1873 w dystrykcie Newrokop. Ojciec jego, który był nauczycielem, i dziad brali udział w ruchu politycznym i często wędrowali do więzienia, a wtedy matka Borysa musiała starać się o utrzymanie rodziny. Borys Sarafow ukończył szkołę ludową w Serres, gdzie ojciec jego był nauczycielem, a do szkoły średniej uczęszczał w Salonice od roku 1881. Gdy w r. 1885 dziada i ojca jego wtrącono w Salonice do więzienia, Borys zaczął rozmyślać o zemście. W r. 1889 przekradł się do Zofii i tam wstąpił do szkoły kadeckiej, którą w roku 1892 opuścił, jako kadet. Na arenie politycznej wystąpił po raz pierwszy w roku 1894. Rozpoczął organizować oddziały ochotników i w r. 1895 wziął wybitny udział w powstaniu macedońskiem. W r. 1899 został powołany do naczelnego komitetu powstańczego i rozwinął gorączkową działalność, która mu zjednała ogromną popularność i decydujący wpływ. Towarzysze z zazdrości oczernili go, jakoby sprzeniewierzył pieniądze publiczne, ale Sarafow oczyścił się z zarzutów, a tłum zaniósł go na rękach do pomieszkania. Ale na kongresie Macedończyków przeciwnik jego, generał Conczew, miał większość i wtedy Sarafow udał się za granicę, skąd atoli rychło wrócił. Mimo, że Turcy ogłosili na głowę jego nagrodę w sumie 35.000 koron, Sarafow jeździł bez obawy po całej Turcyi, nie zważając na niebezpieczeństwo. Lud nazywał go „królem Borysem". Przez śmierć Sarafowa sprawa macedońska poniosła wielką stratę.

Garwanow, także zamordowany były nauczyciel gimnazyalny, był wybitnym dowódcą oddziału bułgarskiego w Macedonii.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 13 grudnia.

Nowy urząd.

Wiedeń. B. minister rolnictwa Auersperg zostanie zamianowany prezydentem mającego powstać urzędu ubezpieczenia dla urzędników prywatnych. Będzie to godność honorowa, bezpłatna.

Skargi urzędników kolejowych.

Wiedeń. Kilku posłów udało się wczoraj do ministra kolei Derschatty, i przedłożyli mu skargi urzędników kolei północnej, iż na skutek biurokratycznych zarządzeń, jak zniesienie remuneracyi, kwaterowego i t. p. odjęto im korzyści, wynikające z podwyższenia płacy. Rozgoryczenie wśród urzędników jest tak wielkie, iż rozważają oni także myśl biernej rezystencyi. Minister kolei Derschattta przyrzekł sprawę tę zbadać.

Napaści na dziennikarzy.

Budapeszt. Sprawozdawcy parlamentarni 22 dzienników wnieśli wczoraj na ręce prezydenta Sejmu podanie, w którem wobec coraz częstszych obraz dziennikarzy w parlamencie, proszą o ochronę swych praw, zagwarantowanych ustawą i regulaminem.

Wybory w Chorwacyi.

Zagrzeb. Dziś już rozpoczęły się żywe przygotowania do wyborów do Sejmu. Partya rewolucyonistów (koalicya serbsko-chorwacka) zostanie prawdopodobnie pokonaną, a zwycięży partya Starcewicza, pozostająca pod przewództwem Franka.

Wiedeń. „N. W. Tagblatt" ogłasza rozmowę, jaką miał jego korespondent z banem Chorwacyi, drem Rakodczayem, o obecnej sytuacyi w tym kraju. Ban zapewniał, że nie będzie wpływał na wybory, dodał zaś, że dopóki na czele stronnictwa narodowego w Chorwacyi stać będzie dr Tomasicz, o uspokojeniu w kraju ani mowy być nie może. Wybory odbędą się dopiero po świętach, aby stronnictwu unionistów dać możność do należytego przygotowania się do walki wyborczej.

Zdrowie Wilhelma II.

Madryt. Pisma tutejsze zaprzeczają wiadomości, jakoby król hiszpański wyrazić się miał o stanie zdrowia cesarza niemieckiego w sposób, podany w wiadomościach dzienników zagranicznych.

„Włóczęga w koronie".

Bruksela. W parlamencie socyalista Vandervelde ostro atakował życie prywatne króla Leopolda i nazwał go „włóczęgą w koronie" (aluzya do częstych wyjazdów Leopolda do pani Vaugan w Paryżu. Przy. Red.). Charakterystyczną była odpowiedź ministra skarbu, który zauważył, że o tak smutnej rzeczy, jeżeli to nie jest koniecznem, nie powinno się mówić, okrutną bowiem jest rzeczą jeszcze krwawić już i tak aż nazbyt bolesną ranę.

Z Rumunii.

Bukareszt. Profesor Noorden przybył tutaj i stwierdził, że ogólny stan zdrowia króla jest zadawalający. — Król cierpi na niedyspozycyę żołądkową.

Bukareszt. Król w otoczeniu następcy tronu i ministrów przyjął deputacyę Izby, która wręczyła mu adres.

Pogrzeb króla Oskara.

Sztokholm. Trumnę ze zwłokami króla Oskara przewieziono przedwczoraj w uroczystym pochodzie do kaplicy zamkowej. Za trumną postępowali król, królowa, książęta i naczelnicy władz cywilnych i wojskowych.

Ucieczka na Wschód.

Wiedeń. Właściciel kantoru wymiany, Kotter, który uciekł był ze znacznemi kwotami zdefraudowanemi, aresztowany został w Irkucku w Syberyi. Jest to w dziejach kryminalistyki wiedeńskiej pierwszy wypadek, iż tego rodzaju zbieg obrał do ucieczki kolej transsyberyjską.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 13 grudnia. (Giełda południowa.)

Marki 117·80. Renta majowa 96·35. Renta koronowa węgierska 93·00. Akcye austr. zakł. kred. 632·00. Akcye węg. zakł. kred. 753·00. Akcye Anglobanku 291·50. Akcye Unionbanku 530·00. Akcye Bankvereinu 513·50. Akcye Länderbanku 408·25. Akcye kolei państwowych 669·00. Lombardy 151·50. Akcye kolei Elbethal —·—. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe —·—. Alpiny 583·50. Rima-Muranyi 515·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 181·—. Ruble 253·50.

Usposobienie: słabe.

Berlin, 13 grudnia. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 198·75. Tow. dyskontowe 169·—.

Usposobienie: słabsze.

Cennik izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 13 grudnia (godz. 1 w południe.)

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	252 50	253 50
Marki niemieckie	117 40	118 —
Franki papierowe	95 75	96 25
Dwudziestofrankówki w złocie	19 15	19 25
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	110 —	— —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 —	100 —
4% „ „ „	94 —	95 —
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 50	101 50
4% „ „ „	94 25	95 25
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	97 —	98 —
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	97 —	98 —
4% „ „ „ „ „ „ 51-letn.	93 75	94 75
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97 50	98 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	95 —	96 —
4% „ miasta Lwowa	94 —	95 —
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	99 50	100 50
4% „ kolejowe	93 —	94 —
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	97 —	103 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	562 —	566 —
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	553 —	555 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4% wspólna renta papierowa	96 25	96 75
„ „ „ srebrna	96 25	96 75
4% renta koronowa austryacka	96 50	97 50
4% „ „ węgierska	93 —	93 —
4% „ austryacka w złocie	114 25	114 75
4% „ węgierska „	110 75	111 25

NA GWIAZDKĘ!

Największe źródło podarków w wyrobach oryginalnych Perskich, Tureckich, Indyjskich, Arabskich, Egipskich, Algierskich, Chińskich, Japońskich, Bośniackich, Bułgarskich i Kaukaskich

Dr Nieć i Ska, Kraków, ul. Szewska 20.

◆ ◆ ◆ **Największe składy dywanów Perskich, Kilimów i Portyer.** ◆ ◆ ◆

Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut muzycznych, oraz ekspedycya pism peryodycznych

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie, przyjmuje

PRENUMERATĘ na czasopisma.

Na Gwiazdkę poleca wielki wybór książek w polskim, niemieckim i francuskim języku.

„**Tauchnitz Edition**“, tom K 1·92.

Główny skład wszystkich wydawnictw M. Arcta w Warszawie — oraz Główny skład „Towarzystwa Miłośników miasta Krakowa“. 5697 1 5

Katalogi rozsyła się gratis i franko.

Potrzebny kowal-stelmach

oraz zdolny **leśny** lub podleśniczy do kulturowania. Tylko dobrze poleceni kandydaci mogą nadsyłać odpisy świadectw z warunkami. Nie uwzględnione bez odpowiedzi. Dyrekcya dóbr Dąbrówka Polska, poczta Sanok. 5686 1 2

---

15. Décembre.

Recevant votre lettre, encore le même jour j'ai repondu au long expresse restante. — Mille amities et baisers tendres. 5712

Krupnicza 20.

Pokój duży, frontowy, o dwu oknach z umeblowaniem i obsługą od 1 stycznia do wynajęcia. Wiadomość: II piętro na lewo. 5709

Manolina

Balsam udelikatniający ręce, flakon 1 K 20 h. sprzedaż w mieszkaniu ul. Graniczna l. 11, parter, l. 3, od g. 10 do 4 pop. 3698 1 6

Poszukuje się od N. Roku na leśniczówkę do wyręczania pani domu, osoby w średnim wieku, zdrowej, uczciwej, przychylnej, znającej się dobrze na gospodarstwie wiejskiem, umiejącej gotować, prasować. Warunki: 14 do 16 kor. miesięcznie. — Zgłoszenia: Leśnictwo Pogoń, p. Grębów, koło Tarnobrzega. 5689 1 2

Ekonom

potrzebny zaraz do większego folwarku na ordynaryę. Odpisy świadectw z podaniem warunków przyjmuje dyrekcya dóbr Dąbrówka Polska, poczta Sanok. Nie uwzględnione bez odpowiedzi. 5685 1 2

Poszukuję kontrolora

do kontroli rachunków gospodarskich oraz gospodarki lasowej. Wymagana matura i dłuższa praktyka gospodarska, ogólna znajomość gorzelnictwa oraz lasowości. Wiek między 26 a 46 lat. Wynagrodzenie 800 kor., rocznie i całe przyzwoite utrzymanie. Interesowani zechcą się zgłosić pisemnie franco przysyłając odpisy świadectw pod adreszm **X. Z.** poste restante **Lwów.** 5700 1 3

Poszukuje w Krakowie pokoju z osobnym wchodem, całkowitem utrzymaniem, blisko ulicy Wesołej. Zgłoszenia: Biuro gazet Olszewskiego, Lwów. 5579 2 2

Posada lustratora

powiat. Kółek rolniczych oraz równocześnie sekretarza odd. Tow. Gospodarskiego są do obsadzenia. Wymagane są: wykształcenie średnie, dokładna znajomość stosunków krajowych oraz zawodu rolniczego, łatwość słowa, narodowość polska, wiek 30 do 50 lat. Posada kawalerska, wynagrodzenie 1000 koron, całe przyzwoite utrzymanie na wsi i zwrot rzeczywistych kosztów podróży. Interesowani zechcą zgłosić się pisemnie franko pod adresem **A. Z. C.** poste restante **Lwów,** przesyłając odpis świadectw, oraz opis dotychczasowej swej działalności. 5301 1 3

Podarunek

dla każdego stosowny

stanowi 5705 1 16

artystycznie malowany na szkle kolorowym

do powieszenia na oknie **Witraż lub herb** do powieszenia na oknie

Krakowski Zakład Witrażów oszkleń artystycznych i Fabryka mozaiki szklanej

S. G. Żeleński

Nieustająca wystawa gotowych wyrobów w domu własnym przy **ul. Swoboda l. 2** (koniec ul. Wolskiej). Telefon Nr 137, oraz w gmachu Tow. Technicznego, ul. Straszewskiego l. 28.

W r. 1907 najwyższe odznaczenia: („Grand Prix“) na wystawach międzynar. w Wiedniu, Antwerpii i Paryżu.

W nauce szkolnej, a zwłaszcza domowej, niezbędnym jest wyszły świeżo z druku podręcznik p. t.:

Ćwiczenia niemieckie

na klasę III i IV szkół ludowych układu **Kazimierza Hollendera**, nauczyciela w Stanisławowie.

Podręczniki owe obejmują dyktaty systematycznie ułożone, ćwiczenia gramatyczne, odpowiedzi na pytania i inne zadania.

Szczególnie są znakomitym środkiem pomocniczym przy przygotowaniu uczniów do szkół średnich.

O wartości obu podręczników świadczy najwymowniej następująca ocena PP. Nauczycieli:

Dziękuję bardzo za przysłanie mi Swego podręcznika do ćwiczeń stylistycznych, który oddaje mi nieocenione usługi przy nauce języka niemieckiego w klasie IV. Nie zaniedbam polecić go gorąco wśród kolegów.
Ludwik Gałaczyński, Brzeżany.

Po należytem zbadaniu Pańskiego podręcznika, znalazłam go nader cennym. Spodziewam się, iż w każdym zakładzie naukowym zostanie gościnnie przyjętym. Składam więc Panu za Jego pracę serdeczne podziękowanie.
Julia Mathiaszkowa, Nowy Sącz.

Uprzejmie dziękuję za przysłane książeczki, układ i uwagi bardzo pomocne przy nauczaniu. Szczęść Boże dalszej pracy!
J. Jastrzębska, Wojniłów.

Dziękuję za książeczkę z dyktatami B. dobre.
Józefa Baraniecka, Kraków.

Dziękuję — bardzo dobry podręcznik.
Piotr Boy, kier. szk. żeńsk., Dobczyce.

Główny skład i wyłączną sprzedaż podręczników na zachodnią Galicyę objęła księgarnia **Gebethnera i Ski w Krakowie.** We Lwowie na składzie we wszystkich księgarniach. — Zamawiać można także u autora. — Cena ćwiczeń na kl. III 60 h., na IV 80 h. Przy większem zamówieniu odpowiedni rabat. 5688 1 5

Handel towarów korzennych Karola Arvaya w Drohobyczu

poszukuje **ucznia** do praktyki. 5693 1 3

◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆

Fabryka wyrobów cukierniczych Józefa Siermontowskiego

w Krakowie, ul. Bracka l. 7,

zawiadamia, że zamówienia na święta dla prowincyi i miejscowych przyjmowane będą tylko do 18 grudnia. 5628 4 7

◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆

Wyśmienite środki toaletowe!

Dostala puder perełkowy „Beauty“,
Dostala Boraks z zapachem fiołkowym do codziennego mycia się i do kąpieli.

Shampoo-Tarool

środek antiseptyczny i wysoce hygieniczny do mycia głowy, również pielęgnowania włosów.

Chrizis aptekarza Bartmańskiego, woda do włosów. 5491 5 6

polecają

Reim i Spółka, Kraków,

Rynek 37, Linia A-B.

MIESZKANIE.

3 duże, suche pokoje z wodociągiem na wysokim parterze, oraz kuchnia duża, widna na dole za 35 złr. miesięcznie do wynajęcia we willi Nowa Wieś L. 83. 7 minut od stacyi tramw. za Parkiem Krakowskim.

Wiadomość: Jan Nagel, Kraków, ul. Szczepańska 11, handel korzenny. 5510 10 10

Adwokat Dr Przybyło

w Krościenku n. D.

(obok Szczawnicy), poszukuje **koncypienta.** 5598 3 3

Antyczne

ramy wspaniale rzeźbione (duże). Garnitur (antyk) inkrust., Stolik z bronzu inkrust. porcelaną w skórze, po królu Milanie. Sekretarze mahoniowe, Stoliki i stoły inkrust. mahoniowe, Szafy inkrust., Zegary 200 letnie. Biurka mahoniowe, Toaleta mahon. z bronzami. Porcelana oraz bardzo wiele innych mebli antycznych oraz mebli zwykłych do sprzedania.

LEOPOLD. MACHOWSKA

3809 **Kraków, ul. Szewska l. 5, I p.** 6 0

Marmoladę

ze świeżych i zdrowych owoców, wyrabianą na sposób angielski 4796 15 0

morelową	8 koron	za 5 kg.
malinową	8 „	
jabłkową	6 „	
mieszaną	5 „	

w ozdobnem blaszanem wiadrze, brutto franko każdej stacyi pocztowej wysyła za zaliczką

Parowa Fabryka cukrów

Brandstädtera we Lwowie.

W Ameryce, Anglii i innych krajach kulturalnych marmolada jako stosunkowo bardzo tania, a przytem nadzwyczaj zdrowa i pożywna, do chleba i różnych potraw bywa używaną.

NA GWIAZDKĘ

największe źródło podarków po cenach bez konkurencyi:

Kasety pluszowe, skórkowe z przyborami do szycia i na rękawiczki.
Albumy oraz ramki pojedyncze i na zbiorowe fotografie.
Nesesery i torby skórkowe z przyborami do podróży.
Pormonety, pugilaresy, etui na papierosy i cygara.
Torebki damskie skórkowe ręczne, najnowsze wzory.
Perfumy, mydła, woda kolońska, pudry.
Krawaty damskie, męskie, rękawiczki i woalki.
Wachlarze gazowe jedwabne, i z piór strusich.
Szachy, domina, karty do gry, sztony.
5652 2 5 **Biżuterya** francuska, spinki, szpilki i t. p.

ANASTAZY FRONCZ, KRAKÓW, ul. Floryańska l. 17.

ZIMOWY ZAKŁAD HYDROPATYCZNY Dra EBERSA na

LIDO

pod WENECYĄ otwarty corocznie od 15 paźdz. do 1 maja.

Najnowsze urządzenia lecznicze, komfort wzorowy. — Piersiowo i umysłowo chorych nie przyjmuje. — Droga z Wiednia 14½ godzin, wozy wprost. — Prospekty na żądanie. Koresp. po polsku. — Adres: **Dr d'Ebers, Lido-Venezia, Italia.** 4516 18 20

KALOSZE

prawdziwe petersburskie taniej niż wszędzie. Męskie para 3 złr., damskie para złr. 2·10 — poleca 5607 1 0

Teofil Bękner

Kraków, Długa 4, **naprzeciw Izby handlowej.**

Stern Marke **Mączka żużlowa Thomasa** Stern Marke

jest na łąki i pastwiska

najskuteczniejszym i najtańszym **nawozem fosforowym.** Przez użycie mączki żużlowej Thomasa otrzymuje się dwa i trzykrotne zwyżki plonów a przytem polepsza się jakość paszy.

Fabryki fosfatów Thomasa st. z. o. p. Berlin W.

Jeneralny reprezentant: dla : : Galicyi i Bukowiny : : **Józef Karrach**

Lwów, ul. Kościuszki 18.

Żądajcie zawsze mączki wysokoprocentowej z czego zysk na frachcie i ochrona przed falsyfikatami. 5191 7 7

Petrogea „Jabra“ wyśmienity środek do konserwowania włosów — usuwa łupież i swęd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu. **Flakon Kor. 2 i Kor. 4.**

„Jabra“ Wata Mentoformolowa wypróbowany środek przy katarach nosa. 4298 22 29 **Pudełko 40 hal.**

Wyrób i główny skład:

APTEKA FORTUNATA GRALEWSKIEGO w KRAKOWIE.

Zakład ortopedyczny i mechanoterapeutyczny Dra CHLUMSKIEGO, docenta Uniwers. Jagiell.

Kraków, Rynek Kleparski 12. Telefon 540.

Przeszło 100 maszyn i przyrządów najnowszych systemów. Aparaty Röntgena. Własny wyrób bandaży i aparatów.

Leczenie chorób stawów i kości (reumatyzmu i artretyzmu), **skrzywień kręgosłupa i kończyn.** 5006 17 0

NA GWIAZDKĘ! **NA GWIAZDKĘ!**

DOM SZWAJCARSKICH HAFTÓW

W Krakowie, pl. Dominikański 2.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, iż, wracając z podróży, zakupiłem wielki transport różnych towarów i polecam na sezon obecny:

Tiule na bluzki od 1·20 złr. za metr.
Gipiury „ „ 1·50 „ „ „
Bluzki jedw. haft. od 5 złr. za szt.
„ taftowe „ „ 7 „ „ „
„ wełn. „ „ 3 „ „ „
Suknie haftowane „ 10 „ „ „
Chustki haft. batyst. po 35, 45 ct. „
„ „ jedw. „ 50 „ „

Aplikacye jedwabne od 70 ct. metr.
Kołnierzyki po 20 i 25 ct. sztuka.
Krawatki batyst. po 30 i 35 ct. szt.
„ tiulowe „ 50 ct. sztuka.
„Milee“ i „Loufery“ po 1·50 złr. szt.
Franc. batyst 1·20 mtr. szeroki po 60 ct. za metr.
Batyst w kropeczki od 50 ct. za metr.

Wielki wybór **Haftów szwajcarskich, Koronek nicianych i klockowych, Welony ślubne, Welonki do kapeluszy, Szale lyońskie i teatralne.** 5587 4 0

Kolędy

Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut

A. Piwarskiego i Ski

w Krakowie, ul. św. Jana 3.

wydała i poleca: Koron

Flasza T. „**50 najużywańszych kolęd“ na 4 głosy męskie.** Partytura i głosy . . . . 6—
Głosy pojedyncze . . . . . . —·80
Langer Ant. Fr. **Zbiór kolęd na orkiestrę dętą.** Komplet głosów 5·—
Richling W. **Zbiór najużywańszych kolęd,** tudzież pieśni adwentowych, postnych i wielkanocnych z towarzyszeniem fortepianu lub organu . . . . 2·40
— „**Pastorałki“.** Preludya pastoralne na organy, zebrał Stanisław Niepielski . . . . 5 —
Senowski G. **Zbiór kolęd na cytrę** 1·50

Księgarnia poleca wielki wybór nowości muzycznych. — Katalogi wysyła się na żądanie darmo. 5604 3 10

Powszechnie znany z dobroci

Elixir Vlahov

1 butelka K 4·20

poleca handel pod firmą

Wojciech Olszowski

w Krakowie, 5561 3 0

Mały Rynek róg ul. Szpitalnej,

Samodzielny buchalter

obznajomiony dokładnie z wszystkiemi sposobami buchalteryi włoskiej i amerykańskiej, pragnie zmienić posadę.

Listy dla **Zygmunta Jastrzębca** przyjmuje Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 5576 3 3

NA ŚWIĘTA

wielki wybór cukrów i przyjmuje zamówienia na ciasta 5617 2 0

CUKIERNIA

ADAM PIASECKI

Długa 10, Floryańska 2, Kraków.

Rząd. upraw. Szkoła gry fortepianowej

Adeli Fischer

konserwatorzystki wiedeńskiej z egzaminem państwowym przeniesioną została na ulicę **Sławkowską L. 11.** 5658 2 2

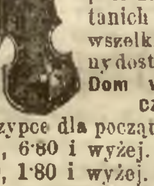
Ślązaczka

znająca także język niemiecki, która uzyskała w Krakowie kwalifikacyę na nauczycielkę robót ręcznych, szuka odpowiedniego miejsca. Przyjmie ewentualnie posadę bony, lub kasyerki w cukierni, albo też w innym stosownym interesie.

Zgłoszenia uprasza się przesyłać na ręce redakcyi „Głosu Ludu śląskiego“ we Frysztacie (Śląsk). 5662 2 3

Dobra.

Poszukuje się kupna majątku ziemskiego w okolicy lub niedaleko Krakowa w cenie od 200 do 300 tysięcy koron, **zaraz. A. N.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 5677 2 2



Gratis i franko

wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany polski cennik z przeszło **3000 odbitek** dobrych a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju. C. i k. nadworny dostawca **HANNS KONRAD, Dom wysyłkowy wyrobów muzycznych w Brüx Nr 464.**

Skrzypce dla początkujących już za K 4·80, 5·50, 6·—, 6·80 i wyżej. Smyczki po K —·60, 1·—, 1·40, 1·80 i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. Ryzyka niema. Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy. 3573 41 60

GWIAZDKA!!

W Krakowie i wogóle za granicą niebywała, a dla każdego ciekawa, pożyteczna i realna

Wyroby z kamieni Uralskich:

z malachitu, jaszmu, selenitu, topazów, awanturynów i t. p., a mianowicie: Szkatułki do biżuteryi, popielnice, breloki, pieczątki, spinki do mankietów, kałamarze, obsadki do piór, przyciski, kolie topazowe, oraz piękne groty, góry i kolekcye minerałów dla pp. Studentów — ponadto różnorodne kamienie **do biżuteryi:** dla pierścionków, kolczyków, bransolet, brosz, dla rączek do parasoli i lasek, dla ozdoby papierośnic i t. p.

Wszystkie towary wyborowe, osobiście przez właściciela wybrane i przed paru dniami przywiezione z Uralu.

Ceny umiarkowane, dla wszystkich przystępne. 5470 8 12

Ul. Karmelicka 37, II. piętro.

vis-à-vis stacya tramwajowa.

Księgarnia, skład i największa wypożyczalnia nut muzycznych i ekspedycya pism peryodycznych

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie, poleca

5648 2 5 Koron

Gall Jan. **Kolędy** na 4 głosowy chór męski . . . . 2·—
Ochmański St. **Pastorałki** czyli zbiór kolęd ludowych . . . . 2·40
Raczyński Bolesław. **Kolędy** . 1·60
Richling Wincenty. **Zbiór kolęd** na fortepian i do śpiewu . . . . 3 —
Sierosławski Józef. **Zbiór kolęd** ułożony do śpiewu i na sam fortepian . . . . 2·40
Świerzyński Michał. **Nowa kolęda** do słów Władysława Bełzy . . 1·20

Dwóch pomocników

zostanie **zaraz** przyjętych w

MAISON de BLANC

RYNEK Nr 6. 5676 2 2

Kupię

realność zamiejską z długami, handel korzenny może być z wyszynkiem, przyjmę zastępstwo w miejscu lub przystąpię do spółki z kilkoma tysiącami. — Oferty: Kraków, Biuro ogłoszeń Fr. Itzacy, ulica Karmelicka 7, pod „**Kupiec“.** 5665 2 3

Pozostały z parcelacyi

obszar 160 morgów najlepszej pszennej gleby blisko miasta i kolei wraz z budynkami w całości lub częściami do sprzedania względnie rozparcelowania. — Zgłoszenia: Dwór Lipniczka, p. Bobowa. 5515 3 3

Poszukuje się

rachmistrza na wieś, do prowadzenia rachunków gospodarczych według systemu podwójnej buchalteryi. Zgłoszenia pod „**Rachmistrz“** Biuro Dzienników Plohna, Lwów. 5559 2 4

Potrzebna zaraz rutynowana, z dobrą rekomendacyą, **pomocnica pocztowa na wieś na stałe.** Miesięcznie 60 kor. i mieszkanie. Zgłoszenia nie przyjęte pozostają bez odpowiedzi. Zgłoszenia **30 poste restante Kraków.** 5573 3 3

Dom murowany

o 9 ubikacyach, położony w najpiękniejszej części miasta Nowego Sącza, razem z placem budowlanym, tanio do sprzedania. Bliższa wiadomość u Apolonii Kreczyńskiej w N. Sączu. 5620 3 3

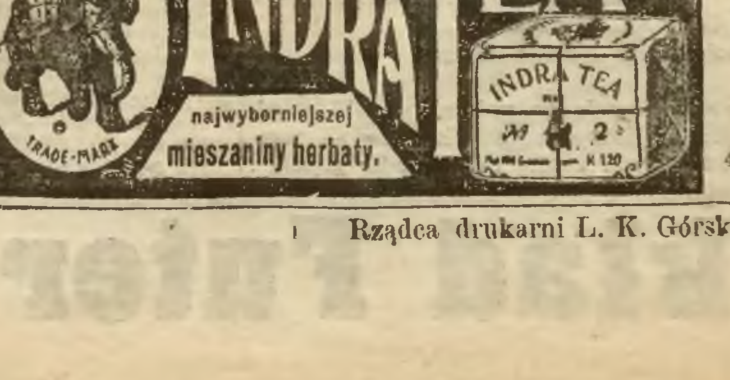
Jarosławskie

znakomite rydze kiszone, wyrobu F. Wojciechowskiego 5 kg. franko 3 K 32 hal. 5261 6 6

Zawiadomienie.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić **P. T.** Wytwórców, Kupców i Szanownych Odbiorców, iż Agentura handlowo-techniczna, prowadzona pod firmą i kierownictwem niżej podpisanego, za główne zadanie ma na celu rozpoznanie i polecanie wyrobów **krajowych,** przedewszystkiem polskich; z zagranicznych zaś poleca najpierw pochodzące z ziem pobratymczych, a tylko wyjątkowo korzystne i dobre cudzoziemskie. Naturalnie w imię polskości i ludzkości: »Precz ze zwyrodniałymi Krzyżakami!

Agentura handlowo-techniczna INŻ. EDMUND CZARNOWSKI
ulica Lubicz l. 2 w Krakowie. 5692 2 2



4634 9 10

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.